Nr 54. Dnia 9 marca. Środa. Dnia 25 lutego (9 marca) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Franciszki, Cyryla i Metodego.
Jutro: 40 Męczenników.
Piątek: ś. Konstantyna Wyznawcy.
Sobota: ś. Grzegorza I Papieża.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 33
Zachód „ „ 5 „ 50
Długość dnia godzin 11 minut 21
Przybyło „ „ 3 „ 46

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Nicefora Biskupa i Modesty.
Poniedziałek: ś. Matyldy królowej, wdowy.
Wtorek: śś. Longina M. i Leontyny.
Środa: śś. Cyrjaka Dyakona i Tacjana.

— W dniu wczorajszym pasyjne nabożeństwo w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, odprawił JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych i zarządzający tymże przybytkiem Pańskim.

Słowo Boże, wśród przepełnionej pobożnemi świątyni, głosił JX. Walichnowski, kapłan z kościoła N. Panny Marji na Nowem Mieście.

— Dziś pasja w kościele św. Józefa na Krakowskiem Przedmieściu, obok skweru.

Jutro w kościele archikatedralnym, gdzie słowo Boże wygłosi JX. kanonik Bogdan.

W piątek przypadają z kolei w dwóch świątyniach pasyjne nabożeństwa, mianowicie: w kościele św. Anny i w kościele św. Jacka, zaś w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbędą się Stacje bolesnej Męki Pańskiej, podczas których rozważaną bywa droga krzyżowa Zbawiciela na Kalwarję.

Odpustowe nabożeństwa przypadają jeszcze w miesiącu marcu jak następuje:

Dnia 13: św. Tomasza z Akwinu, w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta;

tegoż dnia: św. Jana Bożego w kościele św. Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej;

dnia 16-go: św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, w kościołach:

Narodzenia N. Panny, na Lesznie;

N. Panny Marji, na Nowem-Mieście;

św. Ducha, wprost ulicy Mostowej;

św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru;—i

Opieki św. Józefa (panien Wizytek), gdzie prócz odpustowego Nabożeństwa odbędzie się i Wotywa uroczysta czeladzi stolarskich, oraz nabożeństwo bractwa matek chrześcijańskich;

Dnia 20-go: obchodzoną będzie uroczystość św. Józefa w kościołach:

św. Marcina, przy ulicy Piwnej — i

N. Marji Panny Loretańskiej, na Pradze.

Dnia 21-go: św. Benedykta, w kościele św. Kazimierza, na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek).

Dnia 25-go: Zwiastowanie Najświętszej Marji Panny, w kościołach:

św. Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży;

św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

św. Trójcy na Solcu;

św. Jacka, przy ulicy Freta;

św. Kazimierza, na Nowem-Mieście;

św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej;—i

św. Marcina, przy ulicy Piwnej, gdzie po drugich Nieszporach udzieloną będzie benedykcja papiezka.

Dnia 27-go: odpust miesięczny w kościele powązkowskim.

Listy włoskie.

Rzym, 2 marca 1881 r. (spóźnione).

Że starej Romy szlę tę pierwszą równiankę wieści nawiązanych bez ładu na dziennikarską nitkę; nie perły to ani djamenty, różnobarwne raczej kamyczki uzbierane w wartkim strumieniu codziennego życia...

Wesołe ono i szalone w tej chwili, ale co dziwniejsza, iż musi tu ono być wesołem i jest—że tak powiem, „klimaterycznie szalone“.

Jakiś prąd tradycyjnych saturnalij naraz ogarnia wszystkich, rozdrażnia i upaja haczyszem zmysłowych uciech, aż póki nie ozwie się ponury dzwon... pokuty!

I przez tę antinomję właśnie karnawał rzymski ma tak odrębny charakter sobie tylko właściwy, że nigdzie na świecie nie dał się on nigdy naśladować; tuż bowiem obok djabelskich mamideł naszego padołu otwarty jest raj anielskich pociech i górnego szczęścia...

Ten *civis romanus*, który przez dwa tygodnie oddychał podrażniającą atmosferą zabaw, tenże sam *citoyen romain* dzisiaj uderza czołem o kamienie płyty u św. Piotra, bije się w piersi jakby obuchem, tarza się w pyle i płacze, wielkim głosem przepraszając swojego patrona, którego protekcji i orędownictwu poleca się do potęg niebieskich!

Tylko w epoce ostatków karnawału rzymskiego można sobie wyobrazić społeczne znaczenie dawnych filozofów; boć, że starożytni rzymianie umieli bawić się, to tego dowodem liczne pomniki ich życia i jego znajomości; dzisiejsze zaś pokolenie skarłowaciałe ciałem, skarłowaciało i duchem...

Kiedyś rzymski *populus* tworzyły olbrzymy pośród *plebs'u*; była to arystokracja siły i ducha dumnie stąpająca po czaszkach motłochu, na który składały się galle, germany, azjaty, murzyni, nawet sławianie; teraz gdy *wszystko* zostało zmotłoszone nie ma już tego *populus'u*, któremu przewodził dawny senat rzymski, ale jest *plebs* nazywający się ludem, kierowany przez gwardzistów policyjnych, pędzony przez konnych karabinierów, czasem odpychany bagnetem...

Tak właśnie było podczas zboru szumnie zwanego *Comizio dei Comizii* czyli zebrania niby dawnego *populus'u* rzymskiego, „zebrania nad zebraniami (!!!)“ w celu powołania urzędników do senatu, porozumienia się w ważnych sprawach i postanowienia przez głosowanie.

Czego jednak właściwie chcieli dzisiejsi zborownicy włoscy, nikt dotąd zrozumieć nie mógł; zjechało się do Rzymu ze czterdziestu i więcej hałaśników różnych kółek barwy mniej więcej różowej, zwołali bettolier'ów i marinar'ów z za Tybru, i proponowali sobie—tylko założenie republiki, przeciwko czemu naturalnie zaprotestował komisarz policji, uważając za zupełnie zbyteczne mięszanie się tych młodych maratów włoskich do obowiązków ministerjalnych gabinetu króla Humberta.

Nawet przechadzka *comizi'onów* do Kapitolu znikła wobec kilkutysięcznego tłumu, który przed pałacem Kwirynalu manifestował przywiązanie do króla.

Po kilkugodzinnych okrzykach zadowolenia rozeszli się wszyscy po ulicach cicho i spokojnie szydząc i śmiejąc się z *fiasco*, na jakie włoskie jakobiny naraziły i siebie samych i starego Garibaldego, który podjudzany nawet przez francuskich emisarjuszów, nie chciał przyjechać do Rzymu, lecz znudzony tyranją przyjaciół opuścił Aiasso i powrócił na Kaprerę.

Ztąd rozdwojenie w partji antymonarchicznej, potem roztrojenie, nareszcie rozćwiertowanie zboru ludzi może i uczciwych, ale ambitnych, przytem pozbawionych zasobów nauki i życia, i zbyt olśnionych „karjerą“ p. Gambetty, który królując kiedyś w *Caffé Procope*, dziś rządzi Francją.

Tym sposobem głośne *Comizio dei Comizii* utonęło w karnawałowej Lecie, pośród mnóstwa festynów i balów...

Kto tam miał ochotę myśleć o *Comiziach*!

Właśnie w tym czasie przypadło „półkarnawale“—dwór królewski tylko co powrócił był z tryumfalnej przejażdżki do Sycylji, i wielkim balem Kwirynału dał hasło do nieprzerwanej prawie serji wieczornych zebrań.

Pomiędzy trzema tysiącami zaproszonych na ów bal było zaledwie 200 dam, a w tej liczbie 80 angielek i pani Ouida, której drobne rączki i małe nóżki wzbudzały podziw nazwyczajonych do widoku łapel (bez—ek), i rzymskich pedałów; zresztą same panie ambasadorowe, ministrowe, sekretarzowe, posłowe, konsulowe, jenerałowe, kilka dam dworu, panie Rignano, Di Cesaro, Brancaccio w przepysznych brylantach, pani Ruspoli i kilka innych imion arystokracji, jak Doria, Colonna, Sforza-Besarini (są Sforza-Riario); ale żaden Barberini, Chigi, Orsini, Borghese, Altieri i wielu innych, jak Massimo, Rospigliosi, którzy trzymają się zupełnie zdaleka od dworu...

Wszystkie te imiona książęce, bo dały papieżów

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 53.)

Począłem go przepraszać że nas na nowosiedlicach znajduje i prawie na inkrotowiny przybywa, aby wybaczył że ludzie w dorobku przyjąć go może nie potrafimy...

Śmiał się tedy.

— Zachciałeś! wszakżeśmy to u nieboszczyka Karpowicza razem kaszę jadali ze staremi skwarkami i chleb stęchły!

Gdym jejmości oznajmił kto przybył w początku wzdragała się do niego wychodzić, ażem ją w czoło pocałowawszy wymógł iż suknię jedwabną wdziawszy, ukazała się w salce gościnnej.

A to muszę powiedzieć, że choć po kilku słabościach i w ciągłej pracy tak mi się Filipinka moja zachowała piękną i świeżą, iż niktby jej lat nie dał, które miała... Tyle tylko że ciała więcej nabrała i pełniejszą się stała, ale jak krew z mlekiem, biała i świeża, gdy się uśmiechnęła klękać przed nią było.

Kasztelan zobaczywszy ją tak młodą i piękną, widocznie się zdumiał... Trochę zakłopotany witał ją, a ona choć się wyjść wzbraniała, wnet ośmielona i wesoła, zagadnęła go sama w sposób żartobliwy o dawną znajomość.

Przy nas obojgu co nam Bóg w pracy zdrowie i czerstwość dał, dawny mój student, z pozwoleniem gdyby śledź wymokły się wydawał. Wesołością nadrabiał prawda, dowcipował, a czuć było że mu we środku gorzko być musiało...

Siedział u nas z godzinę i musieliśmy starszą córeczkę mu okazać, która się w matkę wdała i piękną była na podziw. Toż się jej napatrzeć nie mógł. A dziecko było śmiałe, wesołe i zabawiło nas wszystkich...

Gdym go potem w ganek odprowadził, kazał karyklowi przodem iść a sam ze mną gawędę dalej ciągnął.

— Patrzajże, mój Rochu—rzekł—jak to się kołem fortuna toczy, ty nie miałeś nic, jam był panem całą gębą... lat nie tak wiele upłynęło, tyś urosł już na dziedzica dwóch wsi, a ja— powiem ci (schylił mi się do ucha)—ja okrutnie się zaszarzałem.

Westchnął i dodał:

— Gdybyś miał jaki tysiączek czerwonych złotych zbywających? hę? po starej znajomości?

— Najchętniej bym nim panu służył—rzekłem—ale mnie Zabrzezie formalnie zrujnowało... grosza przy duszy nie mam.

Zaczął się śmiać...

— A nie wiesz gdzieby można pożyczyć? potrzebuję okrutnie... Na wiosnę do Karlsbatu muszę jechać bo mi doktorzy nakazali pod karą śmierci, a umierać mi się nie chce... Później do Paryża muszę.. Jejmość mi bodaj po długiej separacji proces rozwodowy wytoczy... Zmiłuj się, ratuj.

Odpowiedziałem, że ze Stoińskim pomówię, azali on nie znajdzie gotówki.

— Byłbym ci nieskończenie wdzięczen—rzekł—bo nóż mam na gardle...

Wzdychał. Ścisnął mnie potem za rękę, i dokończył:

— A przyjedźże do Zawrocia zobaczyć jak nasza górka teraz wygląda.

W niedzielę na plebanji spotkaliśmy się ze Stoińskim, powiadam mu co mnie spotkało, jaki honor i jaka prośba, dodając:

— No, jeśli u was holendry śniedzieją, macie sposobność je umieścić.

Zamyślił się stary.

— Te lokaty u panów ja znam — rzekł mi — trzeba się pilnować aby kapitału nie stracić, który się w krwawicy uciułało... Czemuż nie? dałbym mu, ale na zastawę... Ma wioskę Borzymówkę, którąbym potem dopłaciwszy odkupił.

— Wiecież co? — powiadam mu. — Zaprosił mnie do siebie pan Kasztelan, jedźmy razem, rozmówicie się.

Dał się łatwo namówić. Ułożyliśmy się o dzień, przybył Stoiński mój wystrojony w atłasy i sajetę, w pasie złocistym, przy karabeli po pradziadku, taki wspaniały, taki wymuskany, jakby do króla na pokoje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

lub od nich wyprowadzają swą genealogję, bogate, czemu nikt nie zdziwi się, uważają się za lepsze rody od dynastji starych hrabiów de Maurienne; wprawdzie ci dali krajowi długi szereg rycerzy i bohaterów i z hrabskiej korony dobili się królewskiej, tamci zaś wczoraj *plebs* dzisiaj *principes*, naraz wzbogaceni mniszą hojnością, jaśnieją tylko czystością wody swoich brylantów, w której kąpią pastusze koturny zabłoconych antenatów...

Ztąd więc etykietalne rozdwojenie towarzystwa rzymskiego, skutkiem którego zdarzyło się szczególne zajście, bezwątpienia jedyne w swoim rodzaju!

Następnego wieczoru po balu w Kwirynale był bal u księcia de Fiano, którego żona jako dama dworu ułożyła to zebranie z królową Margaritą.

P. senator Fiano należy do tej rzymskiej koteryjki, która pali dwie świeczki, i jeśli dawniej na jego balach bywały *des Eminences rouges*, *grises* a nawet *noires*, to dzisiaj nie trudno tam spotkać bersalierów, którzy wleźli do Rzymu przez Porta Pia, więc ażeby nie zdmuchnąć jednej świeczki, starał się książę przyćmić drugą, i oparzył się jak kot...

Podczas balu do stołu monarszego przy kolacji król Humbert kazał poprosić i zachęcił do zabrania miejsca przy sobie br. Keudell, ambasadora niemieckiego, ażeby prywatnie pogawędzić o misji ks. Amedeusza, który tak mocno był zaziębiony, iż wyjazd jego do Berlina na ślub księcia pruskiego był wcale niepewny.

Równocześnie ambasadorowie Anglji, Francji i Austrji z lady Paget, margrabiną de Noilles i br. Wimpfen, którym z *prawa* należy się krzesło u stołu królewskiego, zostali zatrzymani w poprzedniej sali—tak jakby za drzwiami, z powodu jakoby—*braku miejsca*!

Pani de Noilles — zawsze śliczna ukrainka pani Laura, zbuntowała swoje towarzyszki, które zabrały mężów i natychmiast wyjechały z balu przed wyjazdem królowej.

Nazajutrz dyplomatyczny skandal, w lot też na wszystkie strony telegraf rozniósł wiadomość o ubliżeniu posłom...

Wszczyna się rejwach w Kwirynale, wezwany na radę prezes gabinetu zawiadomił króla, że nikt z jego ministrów nie był do księcia Fiano zaproszony!...

Rex obstupuit!...

Lecz wkrótce wyszło książęce szydło z worka, albo raczej świeczka senatora Fiano, który przez zbytek religijnej gorliwości nie chciał ażeby jego salony były sprofanowane stopą *niewiernych*!

Więc ażeby odprosić zaproszonego Izmaela-baszę, posłał uprzedzić go, że dla niego przy stole królewskim nie było miejsca, gdyż ex-kedyw jest bardzo otyły...

Izmael-basza zwąchawszy o co idzie, krótko zbył wysłańca księcia Fiano, któremu odpowiedział prawdziwie po warszawsku: „że ponieważ nie będzie kolacji, więc na bal nie idę“...

Ta dowcipna odpowiedź okryła śmiesznością księcia Fiano i ułagodziła cały wypadek.

W parę dni później znowu bal u księżnej Pallavicini-Rospigliosi, także damy dworu; tu zaś książę Pallavicini starał się ażeby zaprosić tylko dwóch ministrów i to bez ich żon.

Naturalnie że p. Cairoli wspomniał o tem królowi, który inwitacji nie przyjął, i tem znalezieniem się dał upokarzającą nauczkę trepkowej arystokracji.

Za to były nadzwyczajnie świetne bale u br. Keudell w pałacu Cafforelli, u sir Augusta Paget w ambasadzie angielskiej i tak co wieczór do onegdaj, gdy bal *au grand complet* w Kwirynale zamknął długi szereg przepysznych wieczorów tego karnawału.

Nie na nim przecież skończyły się rozrywki, Rzym wielki i mały muszą bawić się jeszcze inaczej...

Ponieważ niema już cezarów ażeby *urbi* dawali *circenses*, więc na to jest *Monte di Pieta*— po naszemu lombard—gdzie składają się na przechowanie zegarki, pierścionki, kolczyki i t. d., byle tylko *far danaro* na ostatki.

Te ostatki trwały przez blisko dwa tygodnie; przez ten czas zwolniał bieg interesów nawet politycznych, całe życie Rzymu skupiło się na Corso, na którym maski, domina, kostjumy historyczne, kawalkady lub wozy symboliczne, ekwipaże i pyszne zaprzęgi produkowały się przed balkonami i oknami nabitemi rzymiankami i mnóstwem cudzoziemców, zbiegłych ze wszystkich stron Europy.

Codziennie w godzinach popołudniowych trwała walka kwiatowa, cukrowa i gipsowa z ulicy do okien i balkonów, i wzajemnie...

Biedne zaiste cylindry i ciemne paltoty, które dostaną się pod okna rzymianek; wnet słupy gipsu lub mąki sypanej łopatkami ubielają „ludzi czarnych“ kryjących się pośród hałaśliwych śmiechów masek.

Przez dwie lub trzy godziny śmieje się całe Corso, nareszcie około godziny 4-ej strażnicy miasta (*vigili*) stojąc na rogach ulic dmą w rogowe trąbki, w chwilę potem zjeżdżają wozy i powozy, tworzy się szpaler z ludu zepchniętego na chodniki, ustaje walka, ogólna cisza zalega, i oto... od placu *del Popolo* słychać tentent koni, które strojne w pióra, wstęgi, kokardy i siatki pędzą przez Corso...

Maleńkie kulki ołowiane najeżone kolcami, wiszące u siatek, kłują konie po bokach pobudzając je do szalonego biegu, aż póki na placu Wenecji nie zostaną wstrzymane.

To są owe słynne karnawałowe wyścigi—*corse dei barberi*, które jak *Derby-day* w Londynie animują przez półtora tygodnia cały Rzym.

W tym roku z pomiędzy 8—10 koni *Break* i *Perhaps* naprzemian dzieliły między sobą codzienne nagrody; pierwszą stanowił *paljusz*, czyli 12-metrowy kawał aksamitu lub żółtego adamaszku tkanego złotem albo srebrem, i 350 lir, drugą nagrodę zaś tylko 200 lir; niekiedy zwiększano pierwszą o sto, drugą o 50 lir włoskich.

Wczoraj jako w ostatni wieczór saturnalij ogromny pochód ze świeczkami wszystkich masek, i wozów z latarkami i przezroczami humorystycznemi, rozdanie nagród za najdowcipniejsze, i spalenie bałwana symbolizującego karnawał; mnóstwo balów publicznych w Alhambrze, w nowourządzonym teatrze Costancji, na *Piazza Navona*, w *Politeama Romano*, gdzie komitet karnawałowy urządził ostatni *festival*.

Kiedy *piazza del popolo* i wzgórza *del Pincio* gorzały tysiącami różnokolorowych świateł, po drugiej stronie starego Tybru *Castel S. Angelo* rzucał szeroki cień na mury Watykanu...

Tam błyskało jedno tylko światełko, którego promienie roztaczają się na cały świat...

Tam wysoki, poważny starzec w białej szacie siedzi pochylony nad stosem papierów...

Jedne czyta, drugie odznacza szybkim ruchem pióra, niektóre chowa do szaf wiecznych.

Cichość i spokój nocy przerywa tylko daleki dźwięk zegaru.

Wybił dwa...

Starzec powstał i utkwił przeciągły wzrok—wzrok szczery w czarnym krzyżu...

Starzec ukląkł, modli się...

To Leon XIII.

Był tylko sam?—nie, z nim był Bóg!

Wojewoda.

Rozmyślania wielkopostne.

I.

Ze wspomnień karnawałowych.

I oto już po nim!... Posypano nam godłem znikomości głowy przypruszone jeszcze zapustnym pudrem i uciszyliśmy się odrazu, jak gdyby w miejscu popiołu, maku do tego użyto. A czas też było na to, bo niezwykle długi ów karnawał odznaczał się u nas tak nadzwyczajnem ożywieniem, tak się ogólnie w nim bawiono i zbytkowano, jak za najszczęśliwszych nawet lat nie bywało, że już niejednej kieszeni sił poczynało brakować do owego rozweselenia, grożącego przejściem w stan chroniczny! Teraz, kiedy ucichły balowe orkiestry, przy dźwiękach których tak się błogo zapominało o wszystkiem co nie było zabawą, i kiedy rzeczywistość odzyskawszy swe prawa, zagląda nieubłaganym wzrokiem w oczy wielu, którzy zaledwie nadmiernemi wysiłkami zdołali zadosyć uczynić temu co mieli za wymagania własnego stanowiska, teraz gdy niejeden korzystając z wolnego czasu, którego mu tak długo brakło, oblicza co mu na istotne potrzeby zostało po tem całem weselu, przejrzyjmy i my także jego wspomnienia na to, abyśmy z nich mogli wyciągnąć pewien obrachunek—choćby tylko sumienia...

*

Karnawał mieliśmy istotnie najświetniejszy o jakim marzyć było można, nawet w kraju o wiele od naszego bogatszym, nawet w roku daleko mniej od tego nieurodzajnym, że już nie powiemy głodnym... Zabaw była taka mnogość, że im nogi tancerzy nie mogły podołać, ani grzebienie i pudry wielkiego Romana; nawet znacznie zmniejszony w ostatki ruch powozów i dorożek na mieście w godzinach przedpołudniowych świadczył, iż się do późna musieli wysypiać wszyscy ci, którzy jeździć nie zaś chodzić zwykli po ulicach. Bale publiczne a także i prywatnych znaczna większość odznaczały się świetnością dotąd u nas niebywałą, stroje zaś kobiece, zbytkiem dochodzącym do wspaniałości. I to nie wyjątkowo wcale, proszę wierzyć; przeciwnie rzadkim bywały wyjątkiem zabawy skromniejsze, tak ubiorami jak przyjęciem, gdyż wiele dziś trzeba mieć odwagi cywilnej na to, aby się ubrać mniej kosztownie, lub wieczór wydać, coby innym nie dorównał wystawnością!

*

A ile to było domów, w których się tak suto bawiono, ile kobiet, co po kilkanaście razy i więcej daleko tańczyły na balach, gdzie nie brakło paryskich sukien, obstalowanych przez telegramy, a w najgorszym nawet razie nie można było mieć innej jak kilkusetrublowej, wyszłej koniecznie od Hersego lub Aleksandryny! Aż się doprawdy lepszej otuchy nabiera, widząc jak my to dużo mamy pieniędzy, skoro ich na to wszystko wystarcza... Że zaś nietylko tak było, ale pozostawało jeszcze u wielu sporo zbywającego grosza do zużytkowania na zabawy, dowodem tego *bale kostjumowe*, do których zabrano się tak ochoczo tym razem, chcąc w tym celu wymyśleć coś nowego, a zarazem wielce kosztownego. Urządzono ich więc kilka, świetnych doborem i okazałością strojów, już nie kobiecych tylko, szczególniej olśniewających wystawą brylantów, naprawdę niespodzianą i zdumiewającą w naszym ubożuchnym kraju a która też w zupełności osiągnęła zasłużony rozgłos. Na jednej sukni, wzrok tam ogarniał miljony; w podobne skarby takim się tylko wolno stroić, którzy poczucie obowiązków wysokiego stanowiska połączonego z wielkiem bogactwem objawiają czynami miłosierdzia i ofiarności znanemi ogółowi...

*

Bywały podobno młode kobiety, goniące wzrokiem zawistnym za wszelakiem brylantowem rozpromienieniem, które im rozkosze balów zatruwało, ciągnąc wszystkie oczy ku sobie, i zbudzało w nich może tem żywszy popęd do szukania w bogactwie jedynego ideału szczęścia, ale przypuszczenia te niczego nie dowodzą; każda rzecz ma swe słabe strony, z których niechęć próbuje korzystać; najlepiej jest, skoro tylko można, a w każdym razie najdogodniej nie zważać na jej pociski.

*

Do balów kostjumowych wracając, wspomnieć należy, że je *nawet i dzieci* miewały w tym roku i to nie owe pierwotne z dawnych czasów, z krakowianek złożone i krakowiaków, poprzebieranych domowym przemysłem! Gdzieżby tam znowu kochająca, doskonała matka zniosła dzisiaj aby jej pieszczotki—o mało nie powiedzieliśmy: laleczki—choć cokolwiek mniej „elegancko“ wyglądały od drugich na takich zabawach? Owych tedy licytacyj wynikiem bywają śliczne dziecięce stroje, w których ani atłasów ani koronek nie braknie, tak samo jak nie braknie wrażeń wieku późniejszego dla tego biednego drobiazgu bardzo dziś postępowego, jak i wszystko resztą... Widzieliśmy kilkoletnią dziewczynkę, która spłakana z takiego baliku powróciła, ujrzawszy na swej znajomej jedwabną sukienkę i brylanciki w jej uszach, podczas gdy sama w muślin była ubrana i żadnych nie miała kolczyków! Inna znowu, trochę starsza, zapowiedziała czułej mateczce, że woli w domu zostać niż mieć suknię zrobioną gdzieindziej jak u Hersego, i stało się jak chciała, bo jakże nie uszanować w dziecku tak obiecującego poczucia własnej godności? Czyż osóbka podobna, wyrósłszy na pannę, nie potrafi wprędce pozyskać sobie dozgonnego wyrobnika gotowego jej zawsze dostarczać ile zechce pieniędzy, i nie stanie się wtedy pierwszorzędną gwiazdą szyku?

*

Ludzie wieku dojrzałego bawili się także wybornie w ostatnim karnawale a nawet mężczyźni starsi dostarczyli mu najochotniejszych tancerzy; o kobietach już tu nie mówimy, bośmy się z tem oswoili od pewnego czasu i nie dziwi nas wcale, gdy widzimy polkującą obok córki zamężnej od kilku lat, matkę więcej jeszcze od niej wy... gorsowaną i ciaśniej w suknię opiętą! Znać z duchem czasu się to zgadza, bo i mód już prawie niema dla starszego wieku; więc rade nierade muszą babki owe poprzestawać na rękawach dwucalowej długości i na stanikach, z których nic by prawie nie pozostało, gdyby od nich odjęto zdobiące je kwiaty. Ha! cóż na to poradzić? skoro bez głosu starszych obchodzi się dziś młode pokolenie, niedziw iż tym, którzy do niego przestali należeć, raczej chce się wiek swój jaknajdłużej ukrywać niżli powagą jego popisywać się nie w porę. Bądź co bądź i owa także chętność do odmłodzenia się stanowi pocieszający objaw, choćby jako dowód harmonji społecznej...

*

O gastronomicznej stronie tegorocznych przyjęć opowiadają też cuda! Nie było drogocennych przysmaków, na któreby się każdy prawie dla swych gości nie zdobył; każdy — proszę to mieć na uwadze — bo że ktoś jeden lub drugi to potrafi, choćby i dwudziesty, to jeszcze nic dziwnego, ale kiedy już tylu, toć przecie rzecz sama za sobą przemawia. I także, co bądź mogło być powiedzianem o złych warunkach sanitarnych naszego miasta, szczególniej mających utrudniać trawienie, upaść musi wobec niezbitego faktu, że tak wielka ilość żołądków potrafiła przez całe sześć tygodni nietylko zasilać się późną nocą — co już doktorzy uważają za bardzo szkodliwe, ale jeszcze przeładowywać się w tej niewłaściwej porze, nie nabawiwszy się nawet katarów!

*

Jakżeż tu nie uznać, zestawiwszy z sobą te wszystkie dane, że zarówno zdrowi jesteśmy na ciele jak na umyśle, że zatem mamy do cieszenia się wszelkie powody i że karnawałowi ostatniemu to jedno chyba byłoby do zarzucenia, że tak jak każda rzecz ziemska nie umiał być wiecznym?... Ale to właśnie sęk, że po wszelkich zapustach następują szare popielce i nie w kalendarzu tylko... Ach! gdyby nie to, jakżeby życie było rozkosznem!...

Minus.

Dwaj serbowie łużyccy.

1. Jan Ernest Smoler.

Przybyli do Warszawy mili goście Smoler i Hórnik są najwybitniejszymi przedstawicielami serbów łużyckich, najgorliwszymi pracownikami około sprawy ojczystej tak w literaturze jak i na polu praktycznem, prawdziwymi wodzami tego maleńkiego narodku...

Czczeni i kochani powszechnie przez swoich, używają dobrej sławy u pobratymców, z którymi, zwłaszcza z polakami i czechami, w częstych a przyjacielskich pozostają stosunkach.

Stosunki owe zawiązały się jeszcze za studenckich czasów, podtrzymywali je i podtrzymują wędrowcy nasi, zajeżdżający często gęsto do pamiętnego w bolesławowych dziejach Budyszyna, przytem Smoler i Hórnik nierzadko odwiedzają zasłużonego jubilata naszego w jego drezdeńskiej zacisznej siedzibie...

Obaj ci mężowie, ściśle połączeni jednością celów i dążeń, różnią się między sobą i wiekiem i powołaniem i nawet wyznaniem religijnem.

Starszy o lat 17 Smoler, były księgarz, dziś już tylko w zaciszu pracujący uczony i dziennikarz, jest ewangelikiem, Hórnik piastuje godność pasterza katolików parafji budyszyńskiej.

Czujemy się w obowiązku zapoznać z nimi czytelników za pomocą krótkiej opowieści ich żywota, najlepszem bowiem zaleceniem człowieka są... jego własne czyny.

Jan Ernest Bohuwier Smoler (właściwie Smoler' z miękkiem *r* na końcu) urodził się 3 marca 1816 r. we wsi Łucio (Merzdorf) w pruskiej części Górnych Łużyc; ojciec jego był tamże nauczycielem wiejskim.

Pomimo, że rodzice Smolera należeli już do inteligencji, mówili w domu tylko ojczystym językiem, co rzadkiem wielce jest w inteligencji łużyckiej, która sądzi, że przez używanie niemczyzny w potocznej nawet mowie wynosi się nad poziom prostego ludu!

Mały Smoler dopiero w szkole zaczął zapoznawać się z niemczyzną.

Gimnazjum kończył w Budyszynie i tam już przejawiał się jego duch patrjotyczny, gromadził bowiem dokoła siebie młodocianych rodaków i uczył ich gramatyki języka ojczystego.

Na wakacje jeździł do rodziców do wsi Łazu (Lohsa), przytem obchodził pieszo Łużyce, zbierając pomiędzy ludem piosnki, klechdy, podania, co już przed nim niektórzy studenci czynili.

Po skończeniu gimnazjum r. 1836 Smoler udał się na uniwersytet do Wrocławia, gdzie studjował teologję, a obok tego pracował nad językiem ojczystym i dziejami swego kraju.

We Wrocławiu uaończas było w uniwersytecie nie mało innych słowian, a głównie polaków—Szuman, Mosbach, Szukiewicz, Cejnowa (znany pisarz kaszubski) i wielu innych kolegowali ze Smolerem.

Purkynie, znakomity profesor fizjologji, czech rodem i szczery patrjota, zaprasza do siebie młodych słowian, którzy jednego dnia wprowadzili do jego domu i kolegę łużycanina.

Skończywszy teologję, Smoler zabrał się do studjowania filologji, gotując się do profesury filologji słowiańskiej, katedry której zamyślano tworzyć po wszystkich uniwersytetach pruskich za przykładem Francji, gdzie w Paryżu wykład tego przedmiotu powierzono piewcy „Pana Tadeusza.“

Na tem polu zyskał Smoler nowego przewodnika i opiekuna w osobie znanego poety czeskiego Fr. Wł. Czelakowskiego, powołanego do Wrocławia na podobnąż co Mickiewicz katedrę.

Czcigodny ten profesor, dobry czech i słowianin, wielbiciel i przyjaciel Brodzińskiego, podobnież jak Purkynie, gromadził koło siebie studentów ze krwi słowiańskiej, wielki wpływ wywierał na nich, a zwłaszcza na przywiązanego do swej maluczkiej narodowości Smolera, który jako student rozwijał już niemałą czynność literacką.

Pisywał do gazety narodowej, ułożył słownik i rozmowy łużyckie, zbierał pieśni i podania ludowe i wydał ich cały zbiór z nader ciekawym i ważnym opisem ludu, który je śpiewa i przechowuje, podając z ojca na syna.

Zbior ten nosi tytuł: „Pjesniczki hornich i dolnich łužiskich Serbow, wudali L. Hawpt i J. E. Smoler. Grimma 1841 i 1843“.

Niemiec Haupt, sekretarz Towarzystwa naukowego w Zgorzelcu (Görlitz), udzielił Smolerowi kilku pieśni, przechowywanych tamże w rękopiśmie, poprawił nieco przekład niemiecki, wykonany przez tegoż i nie wstydził się na książce imię swoje przed imieniem swego towarzysza położyć.

Jeszcze będąc studentem, przy pomocy Purkuniego i Czelakowskiego opracował statuta „*Macicy serbskiej*“, zawiózł je do Budyszyny, poddał sądowi narodowców i ci utworzyli komitet, który wystarał się o pozwolenie u rządów saskiego i pruskiego, a po otrzymaniu takowego wprowadził w życie instytucję, co do dziś dnia jest ogniskiem całego życia duchowego serbów łużyckich...

Po skończeniu uniwersytetu dr Jordan, rodak Smolera i profesor języków słowiańskich w Lipsku, wezwał go do współudziału w wydawnictwie pisma *Slawische Jahrbücher*, które miało świat uczony zapoznawać z ruchem umysłowym u słowian; zamiar ten piękny rozbił się o zupełną obojętność, a nawet niechęć niemców względem słowian.

Tymczasem patrjoci łużyccy ściągnęli do Budyszyna dzielnego pracownika narodowego i powierzyli mu redakcję gazety w języku łużyckim, a noszącej nazwę *Tydźeńske Nowiny* a później *Serbske Nowiny*.

Odtąd Smoler nie opuszcza Budyszyna, przywodząc garstce pracowników narodowych, piórem, słowem i przykładem pouczając lud serbo-łużycki, zagrzewając do wytrwania w wierności językowi i obyczajowi ojczystemu, a nadto śledząc z bacznem zamiłowaniem wszystko, co się w świecie słowiańskim dzieje.

Dla ludu swego poświęcił całe życie, wyrzekł się marzeń o świetniejszem stanowisku, odpowiedniem jego nauce i zdolnościom; nietylko nie dobijał się o żadną profesurę w uniwersytecie niemieckim, ale nawet nie chciał przyjąć katedry języków słowiańskich w szkole głównej warszawskiej, którą mu ofiarowano, a którą później niezapomniany Kwiet zajmował.

Nie było przedsięwzięcia narodowego, do jakiegoby nie wpływał czynem lub chociaż radą...

On to głównie ułożył prośbę do króla i ministerstwa saskiego o dozwolenie używania języka serbołużyckiego w kościele, szkole i przed sądem; prośba ta z małemi ograniczeniami przez ludzki rząd saski wysłuchaną została.

Przez czas jakiś w gimnazjum budyszyńskiem wykładał język serbo-łużycki jako przedmiot nieobowiązujący i tegoż języka uczył ówczesnego następcę tronu saskiego Alberta.

Zajęty sprawami swego maleńkiego narodu, śledzi ciągle za ruchem i postępem u wszech słowian, z bijącem sercem łowiąc dolatujące go wieści o złej lub dobrej pobratymców doli...

W interesie wszech słowian po dwakroć próbował wydawać czasopismo w niemieckim języku, ale każda z tych prób przynosiła tylko stratę materjalną i bolesny zawód.

Księgarnia, którą miał przez czas jakiś do spółki z Pjechem, wydawała oprócz łużyckich i inne słowiańskie książki.

Drukarnia Smolera była gościnną i dla naszego języka; w niej drukował Roman Zmorski swoje krótkotrwałe pismo: *Stadło*, w niej wyszły J. Łepkowskiego „Dzieje Szląska,“ maleńka książeczka ale wielce droga naszym braciom nadodrzańskim.

B. G.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Dzienniki rosyjskie podają świeże wiadomości o działalności komisji pracującej nad projektem zastąpienia podatku pogłównego podatkami innemi. Komisja orzekła już, że niewłaściwem byłoby zaprowadzenie podatku osobistego. Kwestja ustanowienia podatku dochodowego została czasowo zawie zoną.

= *Warsz. dniewn.* donosi, iż na przedstawienie departamentu opłat celnych, skarb zamierza w roku bieżącym wyasygnować około stu tysięcy rubli na różne roboty budowlane i gruntowne naprawy zabudowań w obrębie okręgów celnych Królestwa polskiego. Z sumy tej 60.000 rubli przeznaczono na roboty w okręgu aleksandrowskim, a mianowicie: a) właściwie dla instytucyj celnych, na zasadzie najwyżej zatwierdzonego w dniu 20 czerwca 1880 roku przedstawienia p. ministra skarbu, na budowę pakhauzu murowanego w Aleksandrowie 50,000 rs., z warunkiem, iż budowa ukończoną zostanie w roku bieżącym, i b) dla straży granicznej, na dalsze prowadzenie gruntownej naprawy zabudowań kordonowych około 10,000 rs. Pozostała suma około 40,000 rs. przeznaczoną zostaje dla okręgu celnego zawichoskiego, a mianowicie a) właściwie dla instytucyj celnych 12,000 rs., na przerobienie gmachu klasztoru rzymsko-katolickiego w Korczynie na pomieszczenie komory celnej, i b) dla straży zagranicznej 25,000 rs., z których 8,000 rs. postanowiono przeznaczyć na przeróbkę budynku b. magazynu solnego w Nowo-Brzesku, dla straży zaś 13,632 rs., na zbudowanie dziesięciu domków kordonowych na dziesięciu punktach postoju straży granicznej. Wszystkie te roboty mają być wykonane w lecie roku bieżącego.

= Wydany w dniu 1-szym stycznia r. b. dodatek nr 1 do taryfy bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami dróg zachodnich: warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej a stacjami drogi warszawsko-petersburskiej wprowadzony zostanie w wykonanie z d. 1 kwietnia (*n. s.*).

= Wkrótce odbyć się ma przy udziale przedstawicieli kilku kolei pruskich konferencja reprezentów krajowych dróg żelaznych w celu oznaczenia kursu co do poboru opłat za przewóz lnu i konopi.

= Wkrótce, jak zapewnia *Warsz. dniewn.*, odbędzie się licytacja na sprzedaż placów na Pradze, stanowiących własność sukcesorów Demby i Gaduszewskiego, a mających około 75 tysięcy łokci kwadratowych rozległości. Grunta owe rozdzielone zostaną na 15 oddzielnych placów. Do konkurencji o kupno placów zamierza podobno stanąć i magistrat miasta Warszawy.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 20-go do 26-go lutego r. b. Urodziło się: chłopców 145, dziewcząt 129, razem 274 (więcej o 19 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 13, dziewcząt 16, razem 29 (mniej o 7 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 6. Co do religji: katolickiej 144, prawosławnej 9, ewangielicko augsburskiej 13, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 107. Zmarło zaś: mężczyzn 86, kobiet 88, razem 174 (więcej o 10 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 73 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie 9 osób (mężczyzn 6, kobiet 3). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—32, najmniej w XII—11. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc—34, suchoty płuc—31, uwiąd schyłkowy—14, tyfus brzuszny—11, nieżyt kiszek—10, błonica i dławiec—7, choroby organiczne serca—5, apopleksja—3, przymiot—3. Smierci wypadkowych zdarzyło się dwie (mężczyzna 1, kobieta 1). Z przyczyn niewiadomych zmarło 10 osób (mężczyzn 4, kobiet 6). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 199 (więcej o 52 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 149, prawosławnym 8, ewangielicko-augsburskim 10, wyznania mojżeszowego 32.

= W ciągu tygodnia od 20-go do 26-go lutego r. b. dostawiono na targ prazki wogóle 1,400 sztuk bydła (więcej o 111 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,228, krów 7; bydła miejscowego: wołów 78, krów 92. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,053, krów 4; na prowincję: wołów 169, krów 3. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 42, krow 8; na prowincję: wołów 31, krów 41. Pozostało niesprzedanych: z bydła miejscowego: krów 43. Krów dojnych było na targu 35. Przypędzono wieprzów 3,200 (więcej o 200 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 2,000; cieląt 2,000 (więcej o 710 niż w tygodniu poprzedzającym). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 3,360 pudów, wieprzowego 132, cielęcego 974, razem 4,466 pudów (więcej o 946 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęce po kop. 14½ (taniej o 1 kopiejkę), wieprzowe po kop. 16. Funt chleba razowego kosztował 3½ kop., pytlowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18, miękkiego po rs. 16. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 55 i rs. 1 kop. 70.

= Urzędnicy kolei warszawsko-terespolskiej, na wzór personelu dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, zamierzają założyć kasę oszczędności na tych samych zasadach.

= Według wiadomości urzędowych, w zakładach naukowych w Warszawie istniejących znajduje się ogółem uczniów i uczennic około 25,000.

= Zarząd Instytutu muzycznego podaje do wiadomości, że z powodu pojawienia się u dziecka woźnego choroby gardlannej, mogącej przybrać charakter zaraźliwy, lekcje w Instytucie zawieszone zostały aż do dalszego rozporządzenia, które w pismach publicznych ogłoszone będzie.

= Przewodniczka zakładu zabaw i pożytecznych zajęć dla dzieci, p. Mleczkowa, otrzymała od władzy upoważnienie na urządzenie serji odczytów treści pedagogicznej. Znany z prac swoich na tem polu p. Adolf Dygasiński w dwunastu prelekcjach, jakie mieć będzie, położył sobie następny program: przegląd historyczny nauczania poglądowego i jego zastosowanie w praktyce od wieku XV aż do dzisiejszych czasów; dalej zasady nauczania poglądowego i jego zadania; nareszcie w zamknięciu odczytów rozbiór lekcji o zwierzętach domowych, ptakach, owadach, ciałach kopalnych oraz zjawiskach przyrodniczych. Odczyty rozpoczną się w ciągu postu i odbywać się będą w niedziele i święta. Wykłady systematyczno p. Dygasińskiego dadzą sposobność obznajmienia się z metodą poglądowego nauczania, wysoce cenioną przez dzisiejszych pedagogów.

= Nocy dzisiejszej zmarł po długich cierpieniach Leonard *Gomolewski*, profesor gimnazjum IV, człowiek zacny i gorliwy wielce nauczyciel.

= Donoszą z Wiednia, iż rodak nasz Niedzielski, pełen talentu architekt, otrzymał wspólnie z innym budowniczym wiedeńskim pierwszą nagrodę konkursową za plan gmachu teatralnego, który stanąć ma w Reichenbergu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś „Mefisto“ na abonament A nr 11.

* Angelle Massini przybył do Warszawy w dniu wczorajszym.

Pierwszy występ głośnego tenora w sobotę.

* Na niedzielnym poranku przedstawione będą dwie nowości: „W ogrodzie“ jednoaktowa krotochwila pana Adolfa hr. Mostowskiego i krotochwila „Z rozpaczy“ M. Gawalewicza.

* W Liwerpoolu wyszła rozprawa teatralna p. t. „Plays, Players and Playhouses Home and Abrood.“

Dział polski, obejmujący wzmiankę o naszych dramaturgach i tutejszych artystach, podobno miał być nadesłany z Warszawy.

Książki tej nie znamy, a wiadomość niniejszą powtarzamy ze *Sportu dramatycznego*.

* Koncert p. Gustawa Lewity, profesora konserwatorjum, odbędzie się stanowczo w dniu 17 b. m. w sali resursy obywatelskiej.

Współudział przyjmie artystka opery włoskiej p. Adela Gloser.

Bilety są do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa, Hösicka i Sennewalda.

= Kraszewski po niemiecku.

Piszą do nas z Wiednia:

„Poprzednio już doniosłem, iż tutejsza nakładowa firma A. Hartlebena zawarła z nestorem naszej powieści, J. I. Kraszewskim, układ w celu wydania wszystkich jego powieści w przekładzie niemieckim.

Wydawnictwo to, jak się dowiaduję, postępuje raźno a równocześnie kilku tłómaczów, a mianowicie: panie: del Negro i Landesberger, panowie: Meixner, dr Zieliński, Szrajber, Exner i inni pracują dla wymienionej firmy nakładowej.

Dotychczas wyszło już z druku *dziesięć tomów* dzieł jubilata, a mianowicie: „Hrabina Cosel“, w tłómaczeniu pani del Negro, w dwóch tomach; „Ulana“, w tłómaczeniu p. Szrajbera, w jednym tomie; „Sfinks„‘ w przekładzie tego samego tłómacza, w trzech tomach; dwa utwory dramatyczne: „Trzeci maj“ i „Trafiła kosa na kamień“: (po niemiecku: „Stahl und Glein“,) w tłómaczeniu Meiznera w jednym tomie; „Jak się pan Paweł żenił“ i „Jak pan Paweł się ożenił“, w tłómaczeniu panny Landesberger, w jednym tomie, i „Stracony syn“, w tłómaczeniu Exnera, w dwóch tomach.

Prócz tego znajduje się pod prasą: „Caprea i Roma“, tłómaczenia dr. Zielińskiego.

Powieści Kraszewskiego znajdują pomiędzy niemiecką publicznością coraz szersze koło czytelników, a niezawodnie jest w tem dużo zasługi ze strony firmy A. Hartlebena, która się tego olbrzymiego wydawnictwa z wszelką gotowością podjęła.“

= Odczyty.

Bilety na odczyty urządzane na rzecz Towarzystwa osad rolnych szybko się rozchodzą.

Pierwsza lekcja odbędzie się już w nadchodzącą sobotę, o godzinie 6-tej po południu.

Wypowie ją p. F. Kucharzewski, redaktor *Przeglądu technicznego*, inżenier.

Pan K. mówiąc o Stephensonie, objaśni ciekawą historję wynalazku machin parowych, lokomotyw, tłómacząc ich budowę za pomocą umyślnie przygotowanych rysunków.

Następne dwie prelekcje mieć będzie prof. Rostafiński z Krakowa o poezjach Asnyka (El...y'ego).

= Ochronka katolicka w Petersburgu.

W sprawie ochronki katolickiej otrzymujemy następujące objaśnienia.

„Ochronka ta nie zostaje bynajmniej, jak to wspomniano w numerze 267 *Biesiady literackiej*, pod zarządem parafji św. Katarzyny w Petersburgu, lecz stanowi zakład całkiem samodzielny, utrzymujący się z własnej pracy i mający wedle ustawy przez rząd zatwierdzonej własną swą administrację pod opieką zarządu dyecezjalnego.

Właściwy adres: „Ochrona katolicka na wyspie wasilewskiej, linja 14 nr 25, Dyoniza Szwerin“.

Redakcje: *Biesiady literackiej* i *Wieczorów rodzinnych* uprasza się o pomieszczenie w swych łamach niniejszego objaśnienia.

= Nowa świątynia.

Jak donosi *Kur. Por.*, kilku architektów naszych pracuje nad planami i kosztorysami kościoła, który stanie przy ulicy Nowogrodzkiej.

Budowla ma kosztować około stu tysięcy rubli i mieścić w sobie będzie 2000 osób.

Po ukończeniu budowy nowego domu bożego dzisiejszy kościołek św. Barbary zamieniony zostanie na kaplicę przedpogrzebową.

= *Art. nan.* Szanowny redaktorze!

Z powodu rozmaitych wieści, jakie krążą po mieście w kwestji przyłączenia się do zgromadzenia naszego felczerów wyznania mojżeszowego, jak również wobec wywierania pewnego nacisku na opinję publiczną, — czujemy się w obowiązku oświadczyć, iż kwestja wymieniona może być rozstrzygniętą tylko na podstawie głosowania ogólnego wszystkich członków Zgromadzenia felczerów chrześcijan.

Nie chcąc tej sprawy zwlekać, urząd starszych Zgromadzenia uczynił już właściwe kroki celem zarządzenia ogólnego zebrania, poczem rezultat głosowania podany zostanie do wiadomości publicznej.

Z poważaniem

starszy zgromadzenia *Teofil Sapiejowski*.—Podstarszy *Piotr Jackowski*.

= Niesmaczne żarty.

Na ulicy Ogrodowej od dni kilku ktoś — straszy... albo przynajmniej usiłuje straszyć!

Około godziny jedenastej wieczorem ktoś mianowicie puka do okien lub z hałasem zamyka nagle okiennice.

Żartownisia podobno mają już na oku, a humor jego wesoły popsuć może niebawem... koza.

= Sprawa mniemanej bandy Graczyka.

W piątek rozpocznie się w drugim wydziale warszawskiego sądu okręgowego roztrząsanie ciekawej sprawy przeciw bandzie rozbójniczej, którą pisma nasze niewłaściwie nazywały bandą słynnego bandyty Graczyka.

Właściwie nie jest dowiedzionem, ażeby zbiegły opryszek był wodzem bandy, nie ulega tylko wątpliwości, iż znajdował się z niektórymi z podsądnych w pewnych stosunkach...

Nie zmniejsza to jednak interesu dla sprawy.

Na ławie oskarżonych w piątek zasiądą włościanie: Janowski, Jankowski, Gajzler, Adamczewski, Curapski, Mazuchowski, Kozewski, Piotrowski i Wróblewski.

Oskarżeni są oni o napad na dom ks. Nowickiego w dniu 10-tym czerwca roku 1879.

Z pomiędzy oskarżonych tylko Mazuchowski i Kozelski przyznali się do winy, podając za herszta bandy owczarza Jankowskiego, inni zaś podobno zapierają się wszystkiego.

Świadków w sprawie tej staje 70.

Obrońcami oskarżonych są: pierwszych pięciu: pom. adw. przys. J. Finkelhaus, Mazuchowskiego i Kozelskiego — kand. do posad sądowych p. Matuszyński i wreszcie Piotrowskiego i Wróblewskiego — kand. do posad sądowych, pp. Nowodworski i Koral.

= Ptaszek.

Wczoraj na stacji drogi terespolskiej przed odejściem pociągu odbyła się ciekawa scena.

Młodego, przystojnego i pięknie ubranego kawalera, wybierającego się w podróż do Moskwy przyaresztowała policja tutejsza...

„Szykowny“ ten młodzieniec spędził tylko kilka godzin w Warszawie, a spędzić je musiał wesoło, skoro zdążył wydać około stu rubli na uprzyjemnienie sobie pobytu w Europejskim hotelu...

Jest to pisarz od sędziego pokoju w Moskwie a do Warszawy przybył dla zmienienia na gotówkę 34,800 rubli w papierach publicznych, za które w kantorze p. Portnera wziął 33,218 rs.

Bilety te pochodziły z kradzieży 40,000 rs. dokonanej w banku tulskim przez niejakiego Teodora Angielma.

Dwaj zacni przyjaciele zabawili się trochę w Moskwie i wydali tam w ciągu kilku dni dwa tysiące rubli — resztę postanowili zmienić w Warszawie i w tym właśnie celu jeden z nich przybył tutaj.

Telegraf wyrządził im niemiłą psotę doniósłszy o kradzieży i podawszy specyfikację ukradzionych papierów, których numera co do joty zgadzały się z wymienionemi w kantorze Portnera...

= Straż pułtuska.

W roku 1876 nawiedziony został Pułtusk straszliwym pożarem.

W miesiąc później powstał projekt utworzenia straży ochotniczej.

Myśl ta dręczyła umysły spokojnych pułtuszczan aż do roku 1881-go...

Nareszcie w tych dniach projekt przyszedł do skutku.

W dniu bowiem 28-m zeszłego miesiąca nastąpiło w katedrze tamtejszej błogosławieństwo straży ochotniczej na drogę trudów i poświęcenia...

Piękną przemowę o wytrwałości wypowiedział do zebranych Jks. Kaczanowski, dziekan tamtejszy.

Poczem strażacy pod przewodnictwem p. Suleja, miejscowego rejenta, obeszli przy dźwiękach muzyki całe miasto i w domu przewodniczącego złożyli swoje *insygnia* aż do czasu potrzeby...

= Ciekawe.

Do *Golosu* donoszą z Siennicy, w pow. nowo-mińskim, iż miejscowe seminarjum nauczycielskie nie prenumeruje ani jednej gazety i nie kupuje książek do miejscowej bibljoteki już od roku 1879, pomimo że na ten cel etat przeznacza 300 rubli rocznie...

Gdzież się więc podziewają te pieniądze?

= Pożar w Zgierzu.

Wspominaliśmy już pokrótce o wielkim pożarze fabryki w Zgierzu, obecnie dochodzą nas następujące z dobrze poinformowanego źródła szczegóły.

Wieczorem, dnia 2-go b. m., w przędzalni należącej do Aarona Zacherta ukazał się płomień.

Ogień przybrał wkrótce tak gwałtowne rozmiary, iż ogarnął cały budynek, mieszczący w sobie 6,000 wrzecion.

Na ratunek zagrożonej fabryki tkackiej pośpieszyła miejscowa straż ochotnicza, składająca się ze 180 osób, która rączo wzięła się do dzieła...

Niestety! płomienie trawiąc parter głównego budynku, dostały się na piętra, niszcząc wszystko, z niezwykłą szybkością...

O północy cała fabryka, składająca się z dwóch części, trzypiętrowego murowanego gmachu, była do szczętu spaloną!

Ogień pożarł wiele nowych maszyn, niedawno ustawionych.

Pożar wynikł prawdopodobnie przez zatlenie się bawełny z maszyny, z której wydobyła się iskra...

Straty wynoszą przeszło 250,000 rs.

Część robotników (było ich kilkuset), niemających dziś zarobku, wkrótce zatrudnioną będzie przy uprzątaniu gruzów, gdyż właściciel spalonej fabryki zamierza bezzwłocznie odbudować fabrykę.

Według śledztwa w fabryce tej, na wypadek pożaru zachowane były wszystkie warunki ostrożności, z szybkością wszakże straszliwych płomieni, walka stała się daremną.

Z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

= Tajemnicze zabójstwo.

Z Wilna donoszą o tajemniczem zabójstwie, spełnionem niedawno w okolicy.

W miejscowości zwanej „Wilczą łapą“, położonej w pobliżu miasta, lecz samotnej i głuchej, znaleziono w tych dniach strasznie pokaleczony trup nieznanego człowieka wyższej klasy społecznej.

Z wielu danych wnioskować trzeba, że zabójstwo spełnione zostało gdzieindziej i ciało już martwe przeniesiono dla zatarcia śladów na miejsce, gdzie je znaleziono.

Sekcja wykryła rozbicie czaszki...

Obok ciała leżał wielki żelazny młotek, zapewne narzędzie zbrodni.

Zabity ma około lat 30, a twarz nader sympatyczną.

Na palcach jego zabójcy pozostawili złote pierścienie, a w kieszeni kamizelki drogi zegarek.

Widoczna przeto, że zabójstwo spełnione zostało nie w celu rabunku...

Osobistość zabitego nie została dotąd skonstatowaną.

Śledztwo w toku.

= **Wypadki.**

* W domu narożnym przy zbiegu ulic Wareckiej i Nowego-Świata w miejscu ustępowem wpadł w dół młody jakiś człowiek.

Na krzyki jego nadbiegł stróż i inni mieszkańcy domu i ratunek biedakowi podali.

* Dwaj małoletni terminatorzy szewccy Chaim Z. i Abram R., pracujący razem w warsztacie pod nr. 38 na Nowolipkach, pokłócili się i pobili.

W bójce pierwszy pochwyciwszy nóż do krajania skór na warsztacie leżący, ranił nim ciężko towarzysza swego w lewy bok.

Stan rannego zdaje się nie grozić niebezpieczeństwem, w każdym jednak razie rana jest bardzo ciężką.

Winny pociągnięty został do odpowiedzialności.

* Na Smoczej, pod nr 3, do mieszkającej tam

Marjanny P. przyszedł mąż jej, Jan, oddawna już w separacji z nią żyjący.

P. był pijany i pokłóciwszy się z żoną pobił ją i zadał jej nożem ciężką ranę w głowę.

* Na Elektoralnej, w podwórzu domu nr 47, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Odesłano je do domu podrzutków.

* Na Nowym-Swiecie, woźnica prywatnego ekwipaża najechał na przechodzącą Marję D., która upadła na bruk i mocno się potłukła.

* Kradzieże.

W jednym z domów za rogatkami powązkowskiemi skradziono p. Ł. zegarek złoty z łańcuszkiem wartości rs. 200.

Dawidowi Z., pod nr 3, na Twardej, kilkakrotnie już kradziono ze składu rozmaite towary kolonjalne, jak kawę i t. p.

Ogólna wartość skradzionych w ten sposób towarów wyniosła już przeszło 1,000 rs., lecz nie można było odnaleźć winnego.

Wczoraj nareszcie schwytano wynoszącego jeden worek kawy robotnika, Srula N., którego aresztowano.

Na ulicy Trębackiej, w restauracji litewskiej, skradziono rozmaite zapasy artykułów żywności i napojów.

= Tragedja na maskaradzie.

Na ostatnim balu maskowym w operze paryskiej zwróciło na siebie uwagę czarne domino, które widocznie osłaniało młodą kobietę z lepszego towarzystwa...

Domino unikało wszelkiego zetknięcia z innemi maskami, milczało uporczywie i zająwszy miejsce pod jedną z kolumn naprzeciw głównego wejścia, stało tam jakby przykute do posadzki.

Wielkie wzruszenie młodej tej kobiety zauważyć mogli wszyscy...

Naraz u wejścia pojawiła się młoda para, zajęta rozmową prowadzoną w sposób, po którym byłby się domyślił każdy, iż są to kochankowie...

Czarne domino na widok ich zadrżało i poskoczywszy ku nim zerwało maskę z twarzy mężczyzny wołając:

— Teraz już mam przecie dowód, iż mnie oszukujesz!...

Po tym okrzyku domino zachwiało się i runęło na posadzkę.

Obecni przypuszczali zrazu, że to tylko omdlenie, kiedy jednak przywołany lekarz odsłonił suknie biednej zawiedzionej, pokazało się, że utopiła ona sobie nóż w piersi i ciężko się zraniła.

Jest jednak nadzieja, że ofiara ta miłości będzie utrzymana przy życiu...

= Córka pułku.

W tych dniach zmarła w Passaic, w Stanach Zjednoczonych, pani Mary Cowdrey, córka b. adjutanta 7-go pułku.

Ojciec jej, zmarły w roku 1850, pozostawił czteroletnią córeczkę bez żadnych środków do utrzymania.

Wówczas to na wniosek swego pułkownika siódmy pułk postanowił, iż każdy jego członek składać będzie rocznie po dolarze na utrzymanie sieroty do czasu dojścia jej do pełnoletności lub pójścia za mąż...

W ten sposób rocznie zbierała się kwota 700 dolarów, co było dostatecznem na wychowanie i utrzymanie małej.

Owczesny pułkownik wziął ją do swego domu, a gdy ten ustąpił, następca jego również zaopiekował się Mary, córką pułku.

Nareszcie, gdy wychodziła za mąż, siódmy pułk ofiarował jej 2,500 dolarów posagu.

= Germanizator.

W tych dniach przed urzędnikiem stanu cywilnego w Chełmnie stanął obywatel, p. Zieliński, żądając zapisania w księdze śmierci syna swego, Kazimierza Bolesława.

Pan urzędnik zapisał pomimo protestacji najgorętszej ojca „Casimir *Schmerzenreich*“ a Bolesława żadną miarą uwzględnić nie chciał...

Pan urzędnik, jak twierdzi *G. T.*, obszedł się jeszcze w tym wypadku łaskawie, mógł bowiem, zrobiwszy już z Bolesława *Schmerzenreicha*, przechrzcić Kazimierza na *Friedensreicha*, a pana Zielińskiego na *Grünberga*...

I uradowałoby się wielce *kulturträgerskie* serce.

= Powołanie lekarza.

W „Almanachu hygienicznym“ (włoskim) za rok 1881, prof. Mantegazza podaje następujący krótki, dosadny i głęboką znajomością rzeczy nacechowany rys powołania lekarskiego:

„Ze wszystkich zajęć umysłowych najniezdrowszem jest lekarskie; przy czem lekarz nieraz podlegać musi wszelkim szkodliwościom zajęć wyrobniczych i wszelkim dolegliwościom proletorjatu.

Korzyści — dotąd nie zbadane.

***Niebezpieczeństwa* zaś:**

zarazy, praca nadmierna bez odpoczynku, trwoga, znękanie, oszczerstwo kolegów, niewdzięczność pacjentów, poświęcenie bez sławy, trud bez nagrody, zaparcie się bez wdzięczności, wymaganie ze strony każdego, obojętność od wszystkich, miłosierdzie przymusowe, robota cięższa niż skazańca w kopalniach bo nawet w nocy!“

= Czy to prawda?

Paryżanin, tonem zupełnie naturalnym, zwracając się do reportera małego dzienniczka:

— Czy to prawdziwa ta historja, którą panowie nazywacie „zupełnie autentyczną?“

Reporter bez gniewu:

— Zupełnie prawdziwa... w gruncie rzeczy!

= Na wsi.

— A zdrowi u was?

— Bogać tam... krowa taka chora...

— W dniu dzisiejszym w dokończeniu ciągnienia 2-giej klasy 136 loterji, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 12,298 wygrał rs. 4000 u kol. Charyna w Łomży, nr 3135 rs. 2000 u kol. Klejna w Warszawie, nr 4853 rs. 1500 u kol. Możdżeńskiego w Kielcach, nr 86 rs. 1000 u kol. Rogalewicza w Warszawie, nr 14,669 rs. 600 u kol. Kajzera w Bendzinie, nr 20,929 rs. 600 u kol. Goldmana w Zakroczymiu, nr 2611 rs. 400 u kol. Nussbauma w Warszawie, nr 15,627 rs. 400 u kol. Piotrkowskiej w Lublinie, nr 20,162 rs. 400 u kol. Komela w Warszawie, a nn-ra 265, 2673, 3003, 9885, 10,531, 10,602, 16,442, 17,040, 20,898, 20,972, 21,142 po rs. 150.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: A. B. kop. 55, M. L. rs. 1 kop. 20, pan S. S. z Koluszek rs. 1 kop. 50 na wpis dla ucznia; T. S. rs. 1, T. G. rs. 3 na kościół w Irkucku; Ch. K. rs 1, Józef G. rs. 1, Chorzewski rs. 5 na kościół w Kursku; H. B. Z. rs. 5 na wpisy dla biednych uczni; rs. 5 dla chorych wychodzących ze szpitali; rs. 5 dla szpitala Bersonów; rs. 5 dla nędzy wyjątkowej; rs. 3 dla biednych, w rocznicę śmierci T. G.

— Rs. 4 kop. 50 dobrowolna składka od ośmiu murarzy za świętowanie w poniedziałek „Blaumontag“ na kościół WW. Świętych.

— Bransoletkę srebrną, ofiarowaną w dniu 1 marca, złożono w redakcji *Kurjera* dla spieniężenia na rzecz biednych.

— Z hotelu europejskiego kop. 50 na biednych od Aleksandry i Franciszki za niewypełnienie swojego obowiązku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Profesorowi Adr. Gł.*— Najserdeczniej dziękuję! Zapewne skorzystam. Sługa *B. P.*

Nekrologja.

† Pojutrze, to jest w piątek, dnia 11 b. m., w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawione zostanie, o godzinie **10-tej** zrana, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Estelli-Aleksandry z Stupnickich Netto,** na które pozostały mąż wraz z synami i rodziną zaprasza. —5460—

† Dnia 10 marca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Froniek,** odprawionem będzie nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, jak również za duszę ś. p. Brygidy z Górkiewiczów **Froniek,** i księdza Kajetana **Froniek,** proboszcza Lubani, na które pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5465—

† Jutro, we czwartek, dnia 10-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Pielichos,** obywatela miasta Warszawy, odprawionem będzie nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, oraz na wspomnienie przy tejże mszy św. za duszę małżonki jego ś. p. Marji Barbary z Jaślikowskich, na które pozostała córka z wnukami zaprasza. —5456—

† Dnia 10 b. m., we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Zabokrzeckiego,** odbędzie się nabożeństwo załobne w kaplicy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **8-mej i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —5366—

† Dnia 11 marca, w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, za spokój duszy ś. p. Adama **Trąbczyńskiego,** jako w przypadającą rocznicę śmierci jego, na które pozostałe dzieci zapraszają familję i przyjaciół. —5433—

† W piątek, dnia 11 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Konstantego **Lentz,** odprawioną zostanie żałobna wotywa za spokój duszy jego w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała żona z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5413—

† W piątek, dnia 11 b. m., odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Matki Boskiej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anieli z Pruszaków **Higersberger,** na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5461—

† S. p. Ludwika z Rembielińskich **Norvoid** po długich cierpieniach opatrzona św. Sakramentomi przeniosła się do wieczności w wieku lat 81. Pozostała w smutku siostra zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **12-tej** rano, w dniu 11 b. m., t. j. piątek, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski tego dnia i z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** po południu. —5488—

† Ś. p. Ludwik **Borawski,** rodem z Galicji, buchalter filji wyrobów platerowanych p. J. Fraget w Moskwie, po krótkich cierpieniach w dniu wczorajszym zakończył tamże doczesne życie.

Spokój jego duszy! —5459—

† Franciszka z Rylów **Rzewuska,** przeżywszy lat 48, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 8 marca przeniosła się do wieczności. W głębokim żalu pozostały mąż i córki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10 marca, o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. —5484—

† Pogrążona w ciężkim smutku wdowa po stracie ukochanego męża i opiekuna rodziny ś. p. Fortunata **Kisielewskiego** składa niniejszem najserdeczniejszą podziękę wraz z familją szanownemu duchowieństwu, kolegom, przyjaciołom i znajomym zmarłego i tym wszystkim, którzy w smutnym pogrzebowym obrzędzie dnia 2 marca r. b. łaskawie uczestniczyć raczyli. *Julja z Bessonoff Kisielewska.* —5129—

† W dniu 7 marca r. b. odbył się smutny obrzęd przeprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok 14-letniej córki mojej Marji **Ćwierlikowskiej,** uczennicy klasy 2-giej. Przejęta uczuciem wdzięczności za okazane mi współczucie w tak bolesnej chwili, składam serdeczne podziękowanie Jks. Zagórowskiemu za życzliwość i bezinteresowne wyprowadzenie zwłok oraz przełożonym i koleżankom zmarłej, jak również i wszystkim obecnym przy obrzędzie za podział smutku, jakim wola Najwyższego dotknęła serce stroskanej matki.

Aniela z Pietruszyńskich Ćwierlikowska —5457—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 7-go marca. — Dwunastu dominikanów kazać będzie w czasie postu w kościołach paryskich a czterdziestu trzech na prowincji; rząd początkowo stawiał przeszkody, lecz w końcu udzielił stosowne pozwolenie.

× **Paryż** 7-go marca. — Książę Napoleon każe rozrzucać w niektórych dzielnicach paryskich pismo noszące tytuł: „*Lettre au prince Napoléon par un groupe d'électeurs du Belleville*“; pismo to napada na republikanów i orleanistów i stawia księcia na najbliższych wyborach jako kandydata.

× **Paryż** 7-go marca. — Ernest Hamel postawił w radzie gminnej wniosek, iżby plac d'Eylau na pamiątkę uroczystości 27 lutego 1881 nazwać placem Wiktora Hugo.

× **Rzym** 7-go marca. — W Caltanisetta, z powodu podwyższenia podatków miejskich, wynikło zbiegowisko obywateli. Wezwano pomocy policji i żołnierzy. Do większych zaburzeń nie przyszło dzięki przemowie prefekta.

× **Wenecja** 7-go marca. — Trybunał kasacyjny w Neapolu wydał orzeczenie, iż rząd nie jest obowiązany płacić długów zaciągniętych w latach 1848—49 przez tymczasowy rząd wenecki.

× **Londyn** 7-go marca.— W westminsterskim „*Palace Hotel*“ odbyło się pod przewodnictwem Covena zgromadzenie dla zorganizowania agitacji robotników na korzyść rozwiązania pilnych kwestyj socjalno-politycznych; w tym celu wybrany został komitet, który zajmie się ułożeniem programu.

× **Londyn** 7-go marca. — Steamer „Sultan“, wiozący z Hamburga sto kilku wychodźców do Ameryki, zatonął w pobliżu Hull wskutek spotkania się z nieznanym okrętem; o losie pasażerów brak wiadomości.

× **Dublin** 7-go marca. — W hrabstwie West-Meath popełnione zostało morderstwo.

× **Berlin** 7-go marca. — W ciągu lata roku 1882 urządzoną tu zostanie wystawa heraldyczna.

× **Wiedeń** 7-go marca.— We środę obchodzony tu będzie jubileusz kompozytora Suppego. Burmistrz miasta wręczy w tym dniu popularnemu kompozytorowi dyplom obywatelstwa. Wieczorem w teatrze Karola odbędzie się uroczyste przedstawienie.

× **Wiedeń** 7-go marca. — W tutejszym zakładzie dla obłąkanych zmarł malarz Antoni Strassgschwandter; malował on sceny z życia żołnierzy i polowania.

× **Kraków** 7-go marca.— Wybór dra Maksymiljana Zatorskiego na posła do rady państwa, wobec zrzeczenia się kandydatury przez dra Asnyka, jest zapewniony. Głosowano nań na zgromadzeniu przedwyborczem w dniu wczorajszym. Na 201 głosujących otrzymał Zatorski 185 głosów, dr Aleksander Cukrowicz 14.

× **Kraków** 7-go marca.— Przewiezienie zwłok ks. Tupego nastąpi we środę; po zmarłym został w rękopiśmie tom poezyj pisanych w języku polskim.

× **Kraków** 7-go marca. — Wyszedł tu pierwszy numer dwutygodnika politycznego *Krakowianin.*

× **Kraków** 7-go marca. — Za staraniem porucznika Baczyńskiego zawiązał się tu „klub cytrzystów“, który ma własny lokal, bibljotekę muzyczną i własnego specjalnego nauczyciela.

× **Kraków** 7-go marca.— Wczoraj zmarła tu przeżywszy lat 69 Barbara z Michelsonów Żulińska, matrona otoczona czcią całego kraju, niedościgniony wzór matki i obywatelki.

× **Lwów** 7-go marca. — W samborskim okręgu nabyli trapiści francuscy posiadłość ziemską za 125,000 guldenów.

× **Kijów** 7-go marca. — Bal studentów uniwersytetu powiódł się wybornie; czysty dochód przyniósł 6 00 rs.

× **Odessa** 7-go marca.— Ma tu być urządzoną kwarantanna z powodu niebezpieczeństwa zarazy z Azji (Mezopotamia) dla okrętów przybywających z morza Czerwonego i Czarnego (od strony azjatyckiej).

Przegląd polityczny.

W niedzielę zapowiedziane po raz drugi zebranie posłów europejskich i delegatów Porty przyszło wreszcie do skutku w domu ambasadora angielskie-

go p. Goeschena. Telegram, podający nam tę wiadomość, przyznaje otwarcie, że bliższe szczegóły tej pierwszej narady dyplomatycznej w sprawie helleńskiej są jeszcze niewiadome. Po naradzie wszyscy posłowie udali się na ponowny obiad do poselstwa francuskiego.

Łącznie z artykułem *Nord. Allg. Ztng.* o polityce Niemiec na Wschodzie, *Journal de St. Petersbourg* rozpisała się szeroko o błędnem pojmowaniu tej sprawy przez niektóre organa prasy rosyjskiej. Hr. Hatzfeld wrócił do Konstantynopola z poleceniem porozumienia się przedewszystkiem z przedstawicielami innych mocarstw; na swoją rękę nie potrzebował wcale działać. Bieżące układy są już dostatecznym wynikiem usiłowań i starań dyplomacji. Bezpośrednich skutków nie należy się tak zaraz spodziewać, ale nadziei pomyślnego rozwiązania sprawy tracić nie należy. Wiele już znaczy, że ugodowa inicjatywa polityki niemieckiej utorowała drogę do układów i że nie potrzeba obawiać się wybuchu nieprzyjacielskich ewentualności.

W Konstantynopolu oddawano się wszelako pewnym iluzjom co do postępowania i działalności hr. Hatzfelda. W ten sposób wyraża się o dzisiejszym stanie rzeczy dziennik rosyjski.

Pol. Cor. dowiaduje się, jakoby sułtan wszelkiemi siłami starał się ściągnąć do Konstantynopola podróżującego obecnie po Wschodzie cesarzewicza austryjackiego.

Mówią, jakoby rozkazał już nawet przygotować order Osmanie pierwszej klasy, bogato wysadzany brylantami, który podczas wspaniałego festynu na cześć arc.-Rudolfa, miałby mu być ofiarowany. Poseł turecki w Wiedniu Edhem-basza otrzymał polecenie uzyskania od dworu austryackiego przychylnej odpowiedzi na ewentualne zapewnienie, które do Następcy tronu w właściwym czasie wysłanem zapewne zostanie.

Sułtanowi zależy na tem, ażeby przyszły monarcha sąsiedniego państwa gościł u niego i naocznie przekonał się o położeniu państwa i przyjaznem jego usposobieniu.

Przypuszczać można, że gabinet austryjacki nie będzie miał skrupułów wielkich co do owej podróży, zwłaszcza, że i w Berlinie nie będą mieli jej nic do zarzucenia.

Postępowanie ks. Bismarcka w ostatnich czasach uważają dzienniki niemieckie za systematyczną prowokację stronnictwa liberalnych wobec przyszłych wyborów do rady państwa; wywołuje ono tem większe zgorszenie, iż jak przypuszczają, bliskiem jest już pogodzenie się rządu niemieckiego z Rzymem i uzupełnienie ministerjum w tym duchu ugodowym.

W Anglii po oswojeniu się z Hiobowemi wieściami z Transvaalu zaczyna brać górę rozwaga i zdrowy rozsądek. *Standard* utrzymuje, iż na sobotniem posiedzeniu gabinetu ustanowiono warunki pokojowe, które mają być przedstawione beorem. Wysłano je też natychmiast drogą telegraficzną jenerałowi Woodowi.

Daily News dowiaduje się jeszcze, iż w kwestji dalszego postępowania z boerami nie było żadnego nieporozumienia w całym gabinecie.

Jenerał Roberts powiezie z sobą do Transvaalu środki pokoju i wojny; rozumie się, iż Rząd angielski takie tylko ofiarować może zadość uczynienie republikanom transvaalskim, jakie honoru Anglji nie uszczupłą.

Wspomniany dziennik utrzymuje dalej, że według zdania stronnictwa liberalnego, krzywda wyrządzona boerom przez anneksję ich kraju wbrew woli znacznej większości, musi i powinna być wynagrodzoną. Potrzeba do tego wiele moralnej siły i odwagi ze strony Rządu liberalnego, ale spodziewać się należy, że gabinet, w którym zasiadają mężowie tak wolnomyślni, jak Gladstone i Bright, zdobędzie się na tę odwagę.

Przywrócenie niepodległości transvaalskiej republiki nastąpi pod temi warunkami i rękojmiami, na jakie boerowie uprzednio już zgodzić się chcieli.

Homerulerzy z rozpaczliwą odwagą bronią teraz swej sprawy w parlamencie angielskim. We czwartek deputowany Dillon w bardzo ostrych wyrazach potępił projektowany bil rozbrojenia Irlandji. Zwrócił on uwagę Izby na tę niesprawiedliwość, iż prosty lud irlandzki ma być pozbawionym wszelkiej broni, gdy natomiast właściciele gruntów i ich podwładni mają nietylko wszelkie środki obrony, ale i 50,000 wojska dla swego społeczeństwa.

Lud irlandzki i tak nie posiada środków prowadzenia wojny domowej; mówca wyraża swoje ubolewanie z tego powodu. *Speecher* przerwał w tem miejscu Dillonowi, ponieważ wszelkie protegowanie wojny domowej przekracza granice parlamentyzmu.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 9-go.—Aresztowano studenta akademji medyko-chirurgicznej, Barankowa, który uczestniczył w zabójstwie jenerała Mezencowa.

Agence Russe zaprzecza wiadomości dziennika *Times of India*, jakoby wojska rosyjskie rozpoczęły marsz na Merw.

Paryż 8-go.—*Journal Off.* ogłasza dekret, ustanawiający na dzień 17 b. m. termin emisji 3% renty amortyzacyjnej na sumę 1 miliard, po kursie 83.25. Jako minimum subskrypcji ustanowiono 15 franków z renty.

Konstantynopol 8-go. — Wczoraj dopiero od godziny 1 do 4½ odbyło się pierwsze rzeczywiste posiedzenie konferencyj w sprawie greckiej. Narada miała miejsce u Göschena. Na posiedzeniu był także obecny ghazi Moukhtar-basza i drugi delegat wojskowy.

Berlin 8-go. — W sferach dworskich opowiadają, że cesarz wyraził się, iż utrzymanie Bismarcka na urzędzie jest niezbędnem dla tego, że po jego usunięciu Francja mogłaby łatwiej zawrzeć przymierze w Europie, które powaga Bismarcka obecnie krzyżuje.

Paryż 8-go. —Pomiędzy Gambettą a Grevym osiągnięte zostało porozumienie co do kwestji reformy wyborczej. Większość ministrów oświadczy się w Izbie za reformą, nie biorąc z niej wszelako kwestji gabinetowej.

Londyn 8-go. — Ambasador francuski Challemel-Lacour wyjechał za urlopem do Paryża. Podróż tę łączą tu z ewentualnością przesilenia ministerjalnego z powodu kwestji reformy wyborczej.

Konstantynopol 8-go.—Na wczorajszej konferencji o sprawie greckiej dyskusję przedmiotową odroczono, aby wprzód „rozważyć środki rozwiązania kwestji.“

Belgrad 8-go. — W maju zbierze się wielka skupczyna dla uregulowania sprawy równouprawnienia żydów i uchwalenie odnośnych zmian konstytucji.

— *Objaśnienie.*— W nr 35 *Kurjera Warszawskiego* w reklamie fabryki djamentów Józefa Legrady opuszczono, iż fabryka ta znajduje się w *Wiedniu* (Hernals, Ottakringstrasse nr 86/88).

Teatr Wielki.

Dziś: *Mefistofele* (ab. A nr 11).
Jutro: *Robert i Bertrand.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Mieszczanie na prowincji.*
Jutro: *Artykuł 264.*

Teatr Mały.

Jutro: *Czartowska ława.*

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 8 marca 1881 r.

Pszenica	wyborowa	150	157
	średnia	128	142
	ordynaryjna	110	—
Żyto	wyborowe	133	134
	średnie	125	132
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	113
	średni	76	93
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	106	108
	średni	90	100
	ordynaryjny	—	—
Groch		95	114
Gryka		102	113
Kasza jaglana	wyborowa	134	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

Kąpiele pod „RUSAŁKĄ“.

Otwarte codziennie.

Ulica PRZEJAZD Nr 9.

W Niedziele do południa.

Prysznic hydropatyczny.

K—3227—

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

TEATRÓW

KAROLEGO I PUSCHA,

ulica Miodowa Nr 4, w Warszawie.

Powiększenia fotograficzne

na płótnie olejno wiecznotrwałe, czarne i w kolorach.

K—4697

OSTATNI MIESIĄC WYPRZEDAŻY TOWARÓW BŁAWATNYCH,

po cenach jeszcze bardziej zniżonych,

a mianowicie:

Aksamit czarny (wartości rzeczywistej rs. 3.50) . . .	Rsr.	2.40	kop.
Aksamit Lyoński czysto jedwabny (wartości rzeczywistej rs. 6.25) . . .	„	4.20	„
Materje czarne (wartości rzeczywistej rs. 1.50), od .	„	1.05	„
Materje kolorowe (rzeczywistej wartości rs. 2) . . .	„	1.25	„
Materje w paski lyońskie (wartości rzecz. rs. 1.50)	„	1.05	„
Atłasy kolorowe (wartości rzeczywistej rs. 1.10) . .	„	— 75	„
Satin Merveuilleux czarny (wartości rs. 2.70) . .	„	1.80	„
Satin turque czarny (wartości rzeczywistej rs. 4) . .	„	2.50	„
Kaszmiry czarne francuzkie z Reims (wartości rzeczywistej rs. 1.20), od . . .	„	— 95	„
Kaszmiry białe francuzkie z Reims (wartości rzeczywistej rs. 1.50), od . . .	„	1.10	„
Welwety czarne i kolorowe (wartości rzecz. rs. 1.10)	„	— 70	„
Grenadiny czarne i białe (wartości rzecz. rs. 1.20)	„	— 80	„
Armury wełniane 8/4 szerokości na paltociki	„	1.65	„

Oprócz wyżej wymienionych towarów, znajdują się na składzie: wielki wybór materjałów fantazyjnych, modnych, francuzkich, do przybrania sukien i kapeluszy, oraz Wstążki czarne rypsowe.

Senatorska, tuż przy figurze Św. Jana, Plac Resursy Kupieckiej, Nr 28, w bramie na dole.

K—4845

Do sprzedania

80,000 łokci kwadr. PLACU

na samej stacji

PRAGA NADWIŚLAŃSKA,

w punkcie komunikacji 5 odnóg kolei, od strony rogatek Petersburskich.—Wiadomość od godz. 4 do 5, Nowy-Świat Nr 1, mieszkania 10.

K—2762

Warszawskie Biuro incassa należności,

Miodowa Nr 13, dom Barona Lessera, K—4840

przyjmuje do realizacji weksle, przekazy, rewersa i rachunki kupieckie przedterminowe i z upłynionym terminem, sprawy w Sądach z oddanych dokumentów przeprowadza własnym kosztem, oraz przyjmuje wszelkie interesa w zakres incasso wchodzące tak na Cesarstwo jak i na Królestwo, na warunkach bardzo dogodnych.

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny **Nr 81,**

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze**, które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

K—5210—

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY,

pierwszorzędny w Warszawie, przy pryncypalnej ulicy do sprzedania lub wydzierżawienia.

Wiadomość w Księgarni W. BANARSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr 71. K—5170

MAGAZYN

EDWARDA LOTH,

Krakowskie-Przedmieście Nr 15,

WYPRZEDAŻ COROCZNA

wysortowanych **Kapeluszy filcowych, słomkowych i fantazyjnych**, z ubraniem i bez tegoż, jakoteż **Kwiatów, Piór** i innych do mód służących artykułów, **po cenach niżej kosztu, od 1 do 10 Marca**. K—4433

FABRYKA WYROBOW ŻELAZNYCH

T. Berent et J. Adolph

w WARSZAWIE, PRZY ULICY WRONIEJ Nr 33.

wykonywa:

Machiny, części budowlane, Narzędzia,

przytem poleca:

Okiennice stalowe zwijane (Zaluzje),
Osie patentowane i wozowe,
Drzwiczki hermetyczne nowego systemu.

Na żądanie rysunki, kosztorysy i cenniki przesyła. K—3977

Brylantowy garnitur

do zbycia pod Nr 22 przy ulicy Ogrodowej, mieszk. Nr 8, od godz. 2 po połud. K4760

Magazyn Mód

do sprzedania od 1-go Kwietnia r. b. z kompletnem urządzeniem i z towarem.—Wiadomość w Magazynie, ulica Świętokrzyzka 14. 5125

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5).
Дозволено Цензурою. Варшава 25 Февраля (9 Марта) 1881 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 54.

Dnia 9 marca 1881 roku. — *Środa.* — *Dnia 25 lutego (9 marca) 1881 roku.*

JANA JELEŃSKIEGO
CZYTELNIE NOWOŚCI
Graniczna Nr 9—Nowy-Świat Nr 4.

otrzymują ciągle wszystkie **nowości** najświeższe, belletrystyczne i naukowe, **każdej** po parę i kilka egzemplarzy. D—5037—

Wyszła z druku nowa książka:

PODRĘCZNIK
do sporządzania wszelkiego rodzaju aktów i papierów urzędowych

przez

A. Waradinowa,

Petersburg 1881 r. 2 tomy. Cena **rs. 2.50,** z przesyłką poczt. **rs. 3.**

Skład główny w Księgarni komisanta II wydziału Własnej J. C. M. Kancelarji **J. P. Anisimowa** w Petersburgu i Moskwie; **w Warszawie u W. M. Istomina.** D—4920

Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku,

podaje do wiadomości, że w d. 9 (21) Marca r. b., o godzinie 11 zrana, odbywać się będzie w kancelarji jego publiczna licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, a w razie podania w nich jednakowej ceny, głośna licytacja na dostawę w roku bieżącym różnych materjałów dychtunkowych, smarowych i betrichowych.—Przed przystąpieniem do licytacj, złożono być winno vadium w kwocie rs. 50. — Warunki do licytacji przejrzane być mogą w Komitecie Zarządzającym Zakładem Wód Mineralnych Ciechocińskich w Warszawie przy ulicy Ciepłej Nr 8, oraz w Biurze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku. D-5175

Nauczyciel

przeważnie **matematyk,** poszukuje zajęcia od 1 Kwietnia r. b., czy w Zakładzie naukowym, czy w domu prywatnym w Warsz., lub na prowincji, dla przygotowania uczniów do szkół gimnazjalnych. — Ulica Śliska, domu Nr 4 i 6, w mieszkaniu p. Rządcy domu, wiadomość w każdym czasie. —4748—

Węgier

mówiący dobrze po madziarsku i nieco po niemiecku, potrzebny jest do konwersacji. — Wiadomość w handlu p. Pawłowskiego, róg ulicy Brackiej i Chmielnej Nr 14. 4368D

Potrzebne są zaraz uzdolnione

Panny,

do staników i spódnic. — Wiadomość: ulica Leszno, domu Nr 7, mieszk. 10. 5102D

Potrzebne są

PANNY,

podręczne i do nauki. — Ulica Nowy-Świat Nr 58, mieszkania 11. —5045—D

Potrzebne sa

PANNY,

do szycia gorsetów, u pana Gingold. — Ulica Franciszkańska Nr 31. —5094—D

Potrzebne są zaraz

PANNY,

do krawieccczyzny damskiej, **uzdatnione** i do nauki.—Ulica Dika Nr 44, w oficynie lewej, 2-gie piętro. —5018—D

Potrzbną jest

Guwernantka,

posiadająca języki: rosyjski, niemiecki i francuzki, z dobremi rekomendacjami. Zgłaszać się do domu Nr 22, na Wspólnej ulicy, mieszkania Nr 3. —5017—D

Biuro Pedagogiczno-Komissowe

5061D

Prof. de Préchamps,

Ulica Długa Nr 23.

Polka w średnim wieku, z wysokim francuzkim, angielskim i muzyką zaraz do umieszczenia.

Prof. de Préchmps,

Długa Nr 23, (Eldorado).

Bona Francuzka, młoda, do umieszczenia, na wyjazd.—Żądana Francuzka z muzyką, za rs. 400. —5097—D

Poszukuje się

Wspólniczki,

do Zakładu Kawiarni, Cukierniczego, będącego już w ruchu. — Wiadomość w Kiosku na Zielonym Placu. —5012—D

Potrzebną jest

BONA Francuzka,

lub też **Polka,** znająca dobrze język francuzki. — Wiadomość w Zamku Królewskim, u Kasjera. —4994—D

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do Rzeźbiaża, dobrej konduity i **Subjekt** uzdolniony do roboty. — Ulica Warecka Nr 2. —5079—D

5075D

Lekcje śpiewu

udziela Uczennica Konserwatorjum Petersburskiego. — Wiadomość: ulica Hoża Nr 4, mieszkania Nr 2, od godz. 11 do 2 po południu.

Wakuje miejsce dla

Subjekta,

Interesu bławatnego, lub białych towarów, z dobrą rekomendacją i posiadającego obce języki. Reflektanci raczą zostawić adres w Redakcji tegoż pisma, pod lit. A. N. 7. 5319D

Do Magazynu Kapeluszy Męzkich potrzebną jest

PANNA.

Nowy-Świat Nr 55.—**A. Ginter.** 5329D

Potrzebne są

PANNY,

do maszyny i podręczne do bielizny. — Ulica Widok Nr 1, mieszk. 6, trzecie piętro. 5274D

PANNY

Potrzebne są do strojów, kompletnie uzdolnione, podręczne i do nauki w Magazynie W. Kruszewskiego.—Ulica Miodowa Nr 3. 5236D

OSOBA

przybyła z zagranicy, wydoskonalona w kroju sukień damskich z kilkoletnią praktyką, znająca język francuzki i niemiecki, życzy przyjąć miejsce w jednym z większych magazynów w Warszawie, lub na wyjazd. — Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 10, w oficynie na dole, mieszkania 12. 5318D

Potrzebną jest Francuzka,

do 10-letniej dziewczynki, półtory godziny dziennie, płaca rubli 6 miesięcznie.—Wiadomość w Magazynie J. Kaute, ulica Elektoralna Nr 28. — Tamże jest **Suknia** wełniana strojna, na wysoki wzrost, za rs. 28. 5242D

Poszukuje się

Wspólnika do handlu

z kapitałem rs. 2,500 do 3,000, które się zapewnia aktem rejentalnym, 2,300 rubli czystego zysku rocznie. obydwa wspólnicy osięgną te zyski, prócz tego co miesiąc po 50 rs, na utrzymanie swoje. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. F. W. —5269D—

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 18 (30) Marca r. b., o godzinie 12 w południe. odbywać się będzie w Sali Licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na dostawę w ciągu lat: 1882, 1883 i 1884 kamieni i szabru do brukowania ulic i placów w Warszawie, od cen w wykazie zamieszczonych.

Konkurenci, nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu, w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne oraz wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Adm. Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w „Dzienniku Warszawskim“ i w „Gazecie Policyjnej.“ D—4873

Obwieszczenie.

Podaje do wiadomości, iż w d. 3 (15) Marca 1881 r., o godzinie 10 zrana w Warszawie, przy ulicy **Nowy-Świat,** w domu pod Nrem 38, w składzie wódek, prawnie zajęte ruchomości należące do Marji z Gaszyńskich Jeżewskiej, a składające się z mebli **szaf sklepowych, beczek, spirytusu, różnych słodkich wódek** i t. p., ocenione na rs. 1089, sprzedane będą przez publiczną **licytację.** —5429—D

Jan Orłowski, Komisarz Sądowy.

Potrzebne są

PANNY,

kompletnie uzdolnione do Kapeluszy, oraz i dwie Panny do upinania sukien.—Magazyn A. Randeau.—Ulica Niecała Nr 8. 5436D

Potrzebne są

Panny

do szycia słomy.—Ulica Nowogrodzka Nr 7, mieszkania Nr 15. —5455—D

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do maszyny. — Ulica Miodowa Nr 6, mieszkania 16. —5405—D

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieccczyzny, podręczne i do nauki, przy ulicy Twardej Nr 5, mieszk. 25, stróż może wskazać. —5379—D

Potrzebne są

Panny

jako podręczne, do kapeluszy damskich, w magazynie J. Mottier.—Nowy-Świat Nr 45. 5396D

Osoba płci żeńskiej!!!

posiadająca kapitału od 3,000 do 10,000 rs., potrzebną jest jako Wspólniczka, do prowadzenia interesu przemysłowego, przynoszącego 25%. Wymagana jest energja, obrotność i znajomość gospodarstwa domowego. W interesie tym włożony jest kapitał blisko 15,000 rs., kapitał zaś żądany od poszukiwanej osoby, może być ulokowany w pewnem miejscu, gdyż służyć będzie tylko jako gwarancja, a nie jako wkład do interesu. — Bliższe szczegóły powziąć można przy ulicy Marjensztad Nr 20, stróż wskaże. 5442D

Potrzebną jest

Maszynistka,

do maszyny Wellera Wilsona, do bielizny, kompletnie uzdolniona, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Freta Nr 3, mieszk. 4. 5376D

Krawcowa,

Modystka, z własną ręczną maszynką, poszukuje roboty w domu familijnym. Adresa składać w Redakcji, pod lit. W. X. 5424D

Biuro Kaucjonowane Komisowe
Józafa Łuczyńskiego,

Nr 6, Krakowskie-Przedmieście vis-á-vis Kościoła św. Krzyża.

Nauczycielka z konwersacją niemiecką i wyższą muzyką, życzy lekcyj w godzinach rannych. —5388—D

Poszukuje się

Bony Francuzki,

na warunkach demi-place.—Wiadomość: ulica Ogrodowa Nr 13, mieszkania 2. 5364D

OSOBA,

kompletnie uzdolniona w krawieccczyznie damskiej, kształcąca się pewien czas w Paryżu, następnie zarządzająca pierwszorzędnym Magazynem w Rydze, poszukuje obecnie zajęcia jako krojczyni i do zarządu pracownią.—Wiadomość: ulica Wspólna Nr domu 12, mieszkania Nr 14, pomiędzy godziną 3-cią a 5-tą po południu. D5365

Poszukuje się od 1 Kwietnia 5369D

Dobrej Kucharki

i **Młodszej,** umiejącej dobrze prać.—Wiadomość: ulica Senatorska Nr 29, w Kantorze.

Młody Człowiek, obznajmiony z czynnościami handlowemi teorytycznie i praktycznie, posiadający dokładnie buchhalterę włoską i pojedyńczą, oraz język polski, ruski, francuzki,—niemiecki zaś o tyle, że z interesantem w zupełności może się porozumieć, poszukuje od 1 Lipca w Warszawie, lub na prowincji odpowiedniej posady jako **buchhalter, kasjer,** lub **comis-voyageur.** W razie potrzeby przy **dobrej gwarancji** może złożyć kaucji do 2,000 rs. Łaskawe oferty uprasza nadesłać do Warszawskiej Agentury Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod **lit. F. K.** —5417—D

Były Urzędnik, obecnie Sekretarz w Administracji większych dóbr, w wieku lat 34, obeznany z prawem i znający język rosyjski, poszukuje zaraz, lub od 1-go Lipca r. b. odpowiedniego zajęcia w Warszawie, a w ostatnim razie na prowincji. Adres: Teodor Dobek w osadzie Jadów przez pocztę Łochów. —5441—D

Potrzebny jest

Maszynista

od 1 Kwietnia r. b., do Maszyny 6-konnej, któryby zarazem był obznajmiony z robotą ślusarską pożądanym jest kawaler.—Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Nowolipie Nr 54. —5401—D

Potrzebny jest

Rządca Domu,

z kaucją rs. 3,300 gotówką, lub hypot., energiczny i praktyczny, wolny od innych zajęć, który pełnił te obowiązki, może wziąć Sklep na handel, lub mieszkanie, od Wielkiej Nocy, lub od 1 Lipca.—Wiadomość: ulica Chłodna Nr 52, mieszkania Nr 5. 5422D

Poszukuje się

FRANCUZKI

do paro-godzinnej konwersacji dziennie z małemi dziećmi.—Wiadomość: Senatorska Nr 29 w kantorze. D5368

OSOBA

znająca krawieccczyznę, życzy sobie przyjąć obowiązek panny służący; tamże jest Osoba, która życzy sobie przyjąć obowiązek gospodyni, u pojedyńczego pana.—Ulica Krzywe-Koło, 2 piętro, Nr domu 16, mieszk. 7. D5399

OSOBA

w średnim wieku, przyzwoita, poszukuje miejsca na wieś do zarządu domu i gospodarstwa od 1-go Kwietnia. — Ulica Marszałkowska Nr 27, róg Hożej, wiadomość u stróża. D5367

Student Uniwersytetu, rossjanin, który się kształcił w jednem z gimnazjów Moskiewskiego Okręgu Naukowego, życzy udzielać lekcje z przedmiotów kursu gimnazjalnego. — Ulica Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 7, zapytać należy u lokatora pani T. D5400

Są na sprzedaż

Dobra Ziemskie,

z 3-ch folwarków złożone.—Wiorst 30 szosą od Radomia.—Obszar 58 włók bez służebności i nieużytków.—Opał na swoją porzebę.—Budynki dobre.—Wiatrak i Propinacja.—Wysiew pszenicy 120 korcy, żyta 205 korcy. Rzepaku 14 mórg, Siana przeszło 1,000 fur.—Bydła 180 sztuk, Owiec 900 sztuk, Koni 50.—Inwentarz martwy odpowiedni.—Cena 2,500 rs. włóka.—Potrzeba 80,000 rs. zaraz.—Bliższa wiadomość w Red. Kur. Codziennego. D-5380

Z powodu wyjazdu do sprzedania

D5385

MEBLE,

3 Łóżka i inne rzeczy, oraz **2 Kotły.**—Ulica Śliska Nr 34, na 1-m piętrze Nr 2.

Jeden Magiel

do sprzedania za rogatką Jerozolimską Nr 9/5242. D5397

Polski Skład Nici.—Wybór Halek wełnianych i kortowych.—Chustek wełnianych, jedwabnych i innych—białe płócienne z kolor. szlakiem od rs. 3 tuzin.—Wełna jedwabna Moher funt rs. 2 kop. 70.—Ulica hr. Berga Nr 11. K—3275—

Nie rwać Zębów!

Juljan Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów bez użycia narzędzi metalowych.—Także plombuje zęby, oraz odstępuje krople od bólu zębów, i wodę hygieniczną wzmacniającą dziąsła i oczyszczającą zęby.—Róg Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 16, 1-sze piętro. D—5078

Drożdże Prasowane. — Doświadczony praktycznie i teoryeznie, wykształcony kierownik fabryki Prasowanych Drożdży, który prowadząc większe fabryki drożdży spirytusowych, prasowanych w Austro-Węgrzech i otrzymał z fabryki największy procent, przyczem drożdże jego fabrykacji równają się najlepszym wiedeńskim, poleca się dla zakładania i prowadzenia fabryk drożdży spirytusowych prasowanych. Łaskawe oferty pod **N. 5527**, posłać należy **do Rudolfa Mosse w Wiedniu.** —5068—D

Olej rzepakowy

do jedzenia,

codziennie świeży, również wszelkie inne gatunki olejów roślinnych i mineralnych, jakoteż **Oliwę i Smarowidło**, wszystko własnego wyrobu, sprzedaje, począwszy od garnca w każdej ilości,

Warszawska Olejarnia Parowa,

HOŻA Nr 9. D4841



MEBLE

gotowe, nowe i używane, oraz

Materace i Sienniki,

W MAGAZYNIE

Piechowskiego i S-ki,

Długa Nr 19, piętro 1-sze.

D—1951—

Folwarki

od włók kilku i większe. DOBRA różnej wielkości z LASAMI są do sprzedania.—Wiadomość bliższa: Nowogrodzka Nr 3, mieszkania Nr 3, każdodziennie rano do 10-tej po południu od 2—5. D5026

Kaukazki Magazyn Z. Sogrojewa.

Ulica Królewska Nr 1, dom dawniej Bayera. Otrzymawszy jedwabne materje: Kanaus, fay, Aksamit, Atłas, Szlafroki gotowe i Kaukazkie srebrne wyroby, sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie i przyjmuje obstalunki na wżej wymienione przedmioty. —4795—D



Fortepian

palisandrowy, o 7 oktawach, z przyjemnym głosem, jest do wynajęcia za niżką cenę, przy ulicy Nowy-Świat Nr 7, w lokalu Nr 43. D—4813

SKŁAD Węgli Kamiennych i Drzewa,

Nr 47, ulica Pańska Nr 47,

sprzedaje w najlepszych gatunkach:

1. Korzec węgla grub. szlązk. po Rs. 1 k. 5
2. Korzec węgla grubego krajowego z kopalń hr. Bernarda po Rs. 1 k. —
3. Korzec węgla grub. kostk. po k. 95.

Do każdych 5 korcy węgla dodaje się bezpłatnie pud drzewa opałowego drobno rąbanego.

Zamówienia osobiście lub przez pocztę miejską przyjmuje się:

W głównym składzie, Pańska Nr 47.
W dystrybucji, Elektoralna Nr 33.
W dystrybucji, Miodowa Nr 11.
Na Krakowskiem-Przedmieściu, dom szpitala św. Rocha, w Razurze p. Albina Stępkowskiego i
na Nowym-Świecie w magazynie p. Pawłowskiego, domu Nr 5. D4799

DOBRA

w bliskości Sandomierza, w najpiękniejszej ziemi, w szacunku około rs. 100,000, są do sprzedania. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 13, lewa oficyna, 3-cie piętro, mieszk. 20, od godziny 1 do 6 wieczór. —5327—D



Krzesła dębowe

rzeźbione, stołowe, u H. Celler. Ulica Bednarska Nr 3 nowy. D4866

Reperacje

wszelkiej galanterji, wachlarzy, albumów, biżuterji, grzebieni, wyrobów z szyldkretu, kości słoniowej, masy perłowej, skóry, szkła, porcelany, oraz zabawki dziecinne mechaniczne. Przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. D2678

PASTYLKI

przeciw cierpieniom piersiowym,

z soku sałaty głowiastej i wawrzynośliwu,

PP. GRIMAULT i Comp. aptekarzy **w Paryżu.**

Pod postacią cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw *kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.*

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein. —26861—

ZIARNA GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez Znakomitości lekarskie przeciwko

Chorobom Żołądka, Wątroby, Obstrukcyi, Liszajom, Hemoroidom, Reumatyzmom.

Skład hurtowy: DIDIER
20, boul. Poissonnière, w Paryżu
Sprzedaje się u wszystkich Aptekarzy i Drogistów.

SERY

krajowe, sposobem szwajcarskim urządzane wybornie. Funt po 22½ kop.—Mokotowska Nr 6, stróż wskaże. D4906

W Mokotowie

jedna wiorsta od rogatek, jest **do sprzedania 10 morgów 300-prętowych gruntu dziedzicznego** z hypoteką, przydatnego na ogród. Tamże przy samej szosie jest **do sprzedania Posesja,** złożona z domu frontowego, parterowego i oficyny jednopiętrowej, masiv murowanych, z placem około 20,000 łokci □, z Sadzawką, z obfitą wodą; posesja ta przydatną jest na jakiś **Zakład przemysłowy.** Warunki dogodne. — Wiadomość na miejscu w Cegielni Kohen i Oppenheim, albo w Warszawie przy ulicy Dzielnej Nr 1A, mieszkania Nr 3, u p. J. Kohen. —4814—D

W wyborowym gatunku

OLEJ DO JEDZENIA,

w składzie oleju FABRYKI ŁOTOSZYŃSKIEJ, na przeciw Zamku duży sklep, po schodkach. D4603

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy
przygotowany z bizmutem
w skutek
czego działa zbawiennie na skórę
Przystaje niedostrzegalnie,
i nadaje cerze
świeżość naturalną

Ch. FAY
WYNALAZCA.
PARIS, 9, Rue de la Paix.

WIATRAK

do sprzedania, składający się z dwóch francuzkich kamieni, dwóch cylindrów i spitzganeg, przytem z morgi gruntu, w dobrym stanie, w mieście handlowem.—Wiadomość u p. Neimana w Warszawie: Żelazna Nr 14. D4408

skład Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym je części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie kupujcie Pudrów

nie spróbowawszy Pudru w płynie. Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie damskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie jednak tego niewinnego środka przedstawia się nader subjekcjonalną operacją. Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś, który my tu zalecamy, płynny, pod nazwiskiem „La beaté Eternelle," rozstrzyga to zadanie raz na zawsze: użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 kop. 50; z przesyłką na prowincję rs. 2. Główny skład w Warszawie ulica Wierzbowa, hotel Angielski, Magazyn Dobrzańskiego. Na każdem pudełku powinna być pięciokolorowa banderola, z podpisem i fabryczną marką **Dobrzańskiego.** D—1191—7—12

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kolkach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie — aptekarzy; zaś w Warszawie i na prowincyi u wszystkich drogistów i we wszystkich aptekach, gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne D-ra Rabuteau.

10 włók lasu,

dwie wiorsty od rzeki spławnej Warty, pięć mil od granicy, bez serwitutów, z drzewem towarowem, do sprzedania w każdym czasie bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość szczegółowa u rządcy domu Nr 8 przy ulicy Nowiniarskiej. D—4566



Do sprzedania

Garnitur Mebli

używany i Sofa otoman, Szezlong, Stół jadalny, para **Łóżek**, Umywalka, Biurko, Materace.—**Królewska** Nr 19, u Tapicera Olszewskiego. D—4761

Fortepian

zupełnie nowy, elegancko wykończony, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną.—Wiadomość: Leszno Nr 40, a mieszkania Nr 7. D4300

1 RS.

100 Biletów wizytowych eleganckich, pismem angielskim na pięknym bristolu, w litografi przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4. D—4960

Rathenowerskie Etuis

do okularów, bezpośrednio z fabryki Adolfa Schulz. —Rathenow, Prusy. — Cenniki gratis i franco. D—4700

Piekarnia.

Z powodu śmierci właściciela jest do nabycia w Łomży pierwszorzędna piekarnia, z dwoma piecami, z całkowitem urządzeniem, egzystująca od lat 35. — Wiadomość u p. Krauzego w Łomży. D4885

FORTEPIAN

mahoniowy, w dobrym stanie, do sprzedania. Królewska Nr 23, mieszkania Nr 19, widzieć można od godziny 10 do 3. D-5180

Magle Wiedeńskie

są do sprzedania z powodu zmiany interesu, w bardzo korzystnem miejscu. — Róg Krochmalnej i Żelaznej Nr 33, wiadomość w maglach. D5130

Skrzypce

stare, dobre, tanio do sprzedania.—Ulica Żórawia Nr 26, mieszkania Nr 1, od godz. 1 do 6, po południu. —4805—D



Do sprzedania za przystępną cenę

MEBLE

ORZECHOWE,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szezlong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Lustro, Kredens, Stół jadalny z krzesłami i regulator.—Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na lewo, mieszkania Nr 26. D5189

MAMKA

wiejska, z pokarmem obfitem, bez długu, jest do wzięcia.—Wiadomość przy ulicy Kapitulnej pod Nr 3, u Akuszerki. D5301

Rs. 6,000

potrzebne są na pierwszy numer. — Wiadomość ulica Hr Berga Nr 11, w Magazynie Obuwia. D—5231

Rs. 4,000

zaraz jest do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa. — Wiadomość przy ulicy Ogród Róż (obok Doliny Szwajcarskiej) Nr 8, u Właściciela, do 11-tej rano i od 3—6 w południe. D5289

Garnitur Mebli:

Sofa, 4 Fotele, 4 Krzesła i Stół, rypsem kryte, do sprzedania za 95 rs. — Krucza Nr 2B, na 1-m piętrze. D5276

MEBLE

do sprzedania: 2 SZAFKI do bielizny orzechowe, bardzo ładne, 2 ŁÓŻKA z materacami, SZAFKA nocna, **Biurko, 2 Etażerki,** GARNITUR MEBLI mahoniowych, TOALETA i t. p.—Ulica Leszno Nr 17, mieszkania Nr 3, stróż wskaże. D—5278

Do sprzedania

KOŁA NOWE

do dorożek i do wozów, parokonnych i pojedyńczych, oraz i **Spody** do nich; koła pokryte są jesionowemi dzwonami, za które zaręczam do zdarcia obręczy; przy ulicy Dobrej Nr 6, u kołodzieja. Cena przystępna. D5120

Letnie, eleganckie, przeszłoroczne

Kostjumy,

Dolmany i Sukienki dziecinne, wyprzedaje po cenach niepraktykowanie niżkich, Magazyn Paryzki.—Ulica Królewska Nr 25. 5071D

Dwa Majątki Ziemskie

do sprzedania w Gubernji Wołyńskiej: jeden włók 50, w pszennej glebie, po 900 rs. włóka;—drugi 110 włók, w glebie żytniej po 450 rs. włóka.—Bliższa wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 23, mieszkania 8, od godziny 9-tej rano do 12-tej. —5049—D

Do sprzedania 30% niżej kosztu

Aksamit Lijoński,

w najlepszym gatunku na Suknie, lub dwa Paltociki po rs. 4 kop. 75 za łokieć.—Tamże Futro męzkie dublony, zupełnie nowe za rs. 35.—Ulica Złota Nr 23, mieszk. 8. 5020D

RS. 1,500

jest do umieszczenia na hypotekę. — Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 4, mieszkania Nr 8. D5003

Fortepian

o 7-miu oktawach, z bardzo silnym tonem, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. — Ulica Złota Nr 2 lit. B. D5033

Różne Meble,

jako to: **Kredensy** dębowe i orzechowe, **Jeden Kredens** jesionowy używany, **Tuzin Krzeseł** dębowych, **Stół** dębowy, **Toalety** mahoniowe i orzechowe nowego fasonu, **Komoda** jesionowa, używana, **Łóżka** orzechowe i **Szlaban** do kuchni z Szafką, po bardzo umiarkowanych cenach, przy ulicy Grzybowskiej Nr 39, u Stolarza. D—5298

Jest do sprzedania:



Płaszcz letni i **Palto** wiosenne wojskowe, mało używane, oraz **Fortepian** z pierwszorzędnej fabryki krajowej, o 7-miu oktawach, 4-ch szprejcach i blatem metalowym, do sprzedania lub wynajęcia za rs. 6 miesięcznie. — Wiadomość: Chmielna Nr 28, dom Meyera, mieszk. Nr 8. D5307

Kupuje dla Zbiorów i Muzeów

Starożytności (antyki):

Zegary, Zegarki, Postumenty, Figury, Grupy, Wazy i Wazony,—Porcelanę, Bronzy; Puchary, Kielichy,—Naszyjniki, Diademy, Kolczyki, Brosze, Wachlarze,—Sygnety, Pierścienie, Pieczęcie,—Portrety znanych osobistości, Miniatury.—Insygnija masońskie, Numizmaty, Medale,—Mundury, Ordery, oznaki godności i dostojeństw, Zbroje,—Guziki, Sprzączki, Spinki, Haftki,—Pasy polskie, Kostiumy dawnych stanów i fasonów, — Materje złotem, srebrem, jedwabiem przetykane lub haftowane; Gobeliny, Makaty, Dywany tureckie i perskie, Adamaszki; Koronki brabanckie, weneckie, angielskie,—Tabakierki i Pudełka mozajką, inkrustacją lub emalją ozdabiane; Meble i biurka bronzami ubierane, Świeczniki, Żyrandole; wyroby ze złota i srebra,—drogie kamienie i Perły. Rzadkości bibljograficzne i rękopisy i wszelkie przedmioty pochodzące z wykopalisk.—**Sklep Kupna i Wyprzedaży B. KORPACZEWSKIEGO w Warszawie, ulica Trębacka (dom własny),** D—5440

U Akuszerki A. Palmowskiej.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są Pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berga. 5419D

U Akuszerki Koneckiej,

są POKOIKI do wynajęcia z wszelkiemi wygodami dla osób spodziewających się słabość ści odbyć i dla przyjeżdzających, na ulicy Wilczej Nr 13, mieszkania 18. D-5040

Jest SZYNK

do wynajęcia od Wielkiejnocy, przy ulicy Nowowiejskiej pod Nr 4/1754A, w tem samem domu jest także i **DOROŻKA** do sprzedania. D—4974

---

3 Pokoje i kuchnia,

wraz z zachowankiem, piwnicą i górą, do wynajęcia od 1-go Kwietnia do 1-go Lipca za bardzo przystępną cenę.—Krucza Nr 12, stróż wskaże. D—4993

D5010

LOKAL

dla kołodzieja lub stelmacha, do wynajęcia każdego czasu.—Mokotowska Nr 1666 lit. Ż.

Potrzebne jest od 8-go Lipca lub o **jeden miesiąc wcześniej**

Mieszkanie,

złożone z 5-ciu pokoi i kuchni, z wszelkiemi wygodami, w okolicy ulicy Marszałkowskiej, w blizkości ogrodu Saskiego.—Uprasza się o nadsyłanie wiadomości na ulicę Solną Nr 7, mieszk. Nr 3, 1-sze piętro od frontu. D5381

Każdej chwili

3 Pokoje i kuchnia,

dziennie 2 razy **samowar, usługa, opał i meble,** do wynajęcia za 50 rs. miesięcznie, w domu Nr 12 ulica Włodzimierska. Wiadomość u szwajcara miejscowego. D—5382

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia od zaraz

trzy POKOJE

i przedpokój umeblowane, za przystępną cenę, od frontu, z balkonem.—Nowy-Świat Nr 12 drugie piętro mieszkania 4. —5444—D

Dla osób lubiących spokojność, są do najęcia od 1 Kwietnia r. b.

Trzy Pokoje

i Kuchnia, w oficynie, na 2-m piętrze, ze zlewem i wodociągiem.—Wiadomość u Właściciela domu, Nowy-Świat Nr 50. 5410D

POKÓJ

piękny, widny, przy ogródku, na dole, w oficynie, od 1 Kwietnia r. b., na Nowym-Świecie, dla 2 osób płci **żeńskiej,** po rs. 6, lub dla 1-ej osoby za rs. 10 miesięcznie do najęcia. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 34, róg Złotej, mieszk. 20, w oficynie. 5408D

LOKALE

do wynajęcia od 1-go Kwietnia.—Ulica Rymarska Nr 12. D5091

Potrzebny jest

Pokój

dla kobiety, przy jakiej zacnej rodzinie, w cenie rs. 5 miesięcznie, od 1-go Kwietnia.—Adresa proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. B. D5132

D5372 Do odstąpienia

PLAC

w blizkości kolei Wiedeńskiej, na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomość: Leszno Nr 4, 2-ga brama, na dole, do godz. 12-tej.

Jest do sprzedania

Maszyna do linjowania,

bardzo mało używana.—Ul. Bednarska Nr 14 domu, 24 mieszkania. D5373

Są do sprzedania

Instrumenta miernicze

z wszelkiemi przyżądami, wraz z busolą, obok tego **Biurko** antyk; — przy ulicy Mokotowskiej Nr domu 19, mieszk. 4. D5375

Wyroby Platerowane

są do nabycia po bardzo nizkich cenach.—Złota Nr 2. D5370

Do sprzedania za przystępną cenę

D5374

MEBLE:

Garnitur mebli masiv mahoniowych, t. j.: Sofa, 6 Foteli i Stół z marmurowym blatem, wszystko z bogatą rzeźbą w stylu średniowiecznym (Moyen âge), oraz 2 pułki (etażerki) orzechowe, Konsola mahoniowa z szufladami, Kredens, Stół na 30 osób, 2 Ławki i Kapsztok jesionowe, 2 Szafy podwójne sosnowe, Przepierzenie i Szeslong. Wszystko roboty Simlera i w dobrym stanie. — Ulica Grzybowska Nr 19, mieszk. 6. od godz. 10-tej rano do 1-szej i od 4-tej do 6-tej w wieczór

---

OBRAZY

olejne, dobrego pendzla, do sprzedania.—Ulica Chmielna Nr 13, lewa oficyna, 3 piętro, mieszkenia Nr 20, od godz. 1 do 6. D-5326

Akuszerka O. Gumińska.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości za umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D—5177

Za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej, w domu pod Nr 11, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Wielki Sklep **narożny** łącznie z **pakamerami i wielkiemi piwnicami.**

Nad tymże sklepem na 1 piętrze wygodny **Lokal mieszkalny** z dwoma wejściami i oprócz tego w sklepie schody urządzone prowadzące do tegoż lokalu.

Cały dom w podwórzu z osobnem podwórkiem i **14 wozowni.** Na założenie **ZAJAZDU** wymienione lokale bardzo dogodne, tak ze względu na miejscowość jako i dostatecznej ilości wygodnych lokali, obszernych wozowni i rzadko obszernego podwórza. — Wiadomość na miejscu w zarządzie domu. D—4820

W Łazienkach zwanych Kurtza,

tuż przy Nowym Zjeździe położonych, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

1) **Lokal** na 1-em piętrze od frontu, salon duży z balkonem, 4 pokoje i kuchnia, zlew i wodociąg za rs. 350 rocznie.

2) **2 Pokoje** od frontu, z kuchnią na 1-em piętrze, z meblami lub bez, oraz

3) **Rozmaite drobne Lokale** złożone z pojedyńczych pokoi z kuchenkami w cenie po 7, 8, 10 i 12 rs. miesięcznie. — Wiadomość u stróża Marcina. D—5435

POKÓJ

z kuchnią, z ogrodem owocowem, z piwnicą i komurką, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Czerniakowskiej Nr 16. Wiadomość na miejscu, lub przy rogu ulicy Krochmalnej i Żelaznej Nr 33, w maglach. D5131

SALA

na 1-em piętrze od frontu ulicy Erywańskiej z balkonem, łokci 24 frontu i tyleż głębokości, z trzema obszernemi salami i mieszkaniem przytykającym, zdatne na magazyn mebli lub inne przedsiębierstwo, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.—Bliższa wiadomość Erywanska Nr 3, u rządcy domu. D4890

D4645

SKLEP

za rs. 50 miesięcznie, jest zaraz do odstąpienia **SKLEP** z Pokojem, przy ulicy Senatorskiej, na wyprzedaż lub Wodę Sodową i t. p., na miesięcy siedem, lub dziesięć. — Wiadomość codziennie w Sklepie Garderoby Męzkiej E. Samet, ulica Senatorska Nr 22.

LOKAL

całe pierwsze piętro, przy rogu ulicy Żabiej i Żelaznej Bramy, tuż przy ogrodzie Saskim, zdatny na **Magazyn Mód** i t. p., do wynajęcia od 1-go Lipca 1881 r.—Bliższa wiadomość u J. Schreiber, Żabia Nr 3. D5134

POKÓJ

z osobnem wejściem do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Tamka Nr 30, mieszkania Nr 1. D5140

Jest do odnajęcia w każdym czasie z powodu zmiany interesu

LOKAL

zajmowany na warsztat stolarski, z mieszkaniem, przy ulicy Leszno Nr 70, mieszk. 39, róg Żelaznej. D5123

Jest do wynajęcia

POKÓJ

za rs. 10 miesięcznie, z usługą i z osobnem wejściem, przy ulicy Złotej Nr 28B. stróż wskaże. D4850

Są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

D4847

trzy Lokale

po dwa pokoje, pod Nr 8, przy Drewnianej ulicy, tuż przy ogrodzie Sewerynowskim.

Do wynajęcia zaraz do św. Jana

Trzy Pokoje

umeblowane porządnie, z osobnem wejściem, za umiarkowaną cenę, z samowarem i usługą. Na żądanie może być i **Fortepian.**—Ulica Bracka Nr 13, na parterze, mieszkania Nr 4. D4945

Potrzebne jest od 1-go Lipca r. b.

Mieszkanie

złożone z 6 lub 7 pokoi, w niewielkiej odległości od środka miasta. Uprasza się o nadsyłanie wiadomości na ulicę Królewską pod Nr 6, mieszk. Nr 14, pod lit. K. D. r4930

Z powodu wyjazdu **do odstąpienia** zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b.

Mieszkanie:

dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica. Położenie w środku miasta, cena umiarkowana. — Wiadomość w Redakcji **Gazety Handlowej** (Niecała Nr 1). D-4917

D4888

Sklep Wiktuałów

z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia zaraz z obszernym lokalem, 2-ma piwnicami dużemi i suchemi, za bardzo przystępną cenę.—Chłodna Nr 8, wiadomość na miejscu.

POKÓJ

frontowy, obszerny, z usługą i meblami lub bez takowych, do wynajęcia.—Szkolna Nr 5, mieszkania Nr 14. D4864

POKÓJ

dla osoby spodziewającej się słabości, jest u Akuszerki Mikołajew, przy ulicy Chłodnej Nr 18. Tamże jest zdrowa, wiejska **Mamka** ze świeżym pokarmem. D4948

Do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów

od kilku lat egzystujący. — Ulica Ceglana Nr domu 5, skiepu 15. D5081

Sklepik Wiktuałów

jest zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesów, z oknem wystawowem.—Ul. Sienna, naprzeciw Nr 13. Cena rs. 200. D5016

Sklepik Wiktuałów

do odstąpienia każdego czasu, idąc do kolei Petersburskiej, wprost pierwszej furtki.—Ulica Wileńska Nr 351. D5022

Z powodu nagłych interesów jest do odstąpienia

Sklep

z towarem dystrybucyjnym, kolonjalnym, z materjałami piśmiennemi, włóczkowemi i pieczywem, prawie za połowę ceny. — Wiadomość na miejscu: Wspólna Nr 20. D5126

Stajnia z Wozownią,

do najęcia od 8-go Marca. — Złota Nr 17, wiadomość u stróża. D—5168

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

o dwóch wejściach, przedzielony, mieszczący w jednej połowie Sklep Mydlarski, w drugiej Norymbersko-Galanteryjny, z kontraktem na dwa i pół roku. — Wiadomość na miejscu: Elektoralna Nr 34. D5021

SKLEP.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania, na Nowym-Świecie SKLEP Perfumeryjno-Galanteryjny, połączony z zakładem fryzjerskim, dobrze procentujący, z eleganckim urządzeniem może być zamieniony na inny interes.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 40, mieszkania Nr 6, od godziny 1—8. D—5160

Ktoby miał do odstąpienia, lub też wiedział

o SKLEPIE

z Pokojem, w dobrym punkcie, otrzyma wynagrodzenie. Oferty pod lit. L. S. H. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 5411D

Z powodu zmiany w stosunkach rodzinnych, jest do sprzedania w mieście **Ciechanowie,** przy kolei Nadwiślańskiej

SKLEP

galanteryjno-kolonjalny. — Bliższa wiadomość na miejscu.—**Witaszewska.** D5378

Jedynie z powodu braku zdrowia zaraz jest do sprzedania

D5293

Handel Wiktuałów

z Dystrybucją, Materjałami Piśmiennemi i innemi drobiazgami, bardzo korzystnie procentujący, z miejscem wyrobionem.—Wiadomość przy ul. Solnej Nr 9 nowy, na miejscu.

Sklep Wiktuałów

do sprzedania z powodu słabości żony, od kilku lat egzystujący pod Nr 4, róg Alei Jerozolimskich i Solca. D5300

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania zaraz

Sklep

dystrybucyjno-galanteryjny, z eleganckiem urządzeniem, z towarem lub bez, na pryncypalnej ulicy, w bardzo dobrym i nadzwyczaj ożywionym punkcie. — Warunki dogodne.—Wiadomość powziąść można przy ulicy Królewskiej w Sklepie gdzie sprzedaż Cukrów Deserowych pod firmą J. MORTYNOWSKI Nr 3. D—5150

Z powodu zmian w familji jest do odstąpienia w każdym czasie

SKLEP

z kompletnem urządzeniem i towarem norembergskim, łokciowym i t. p., dobrze procentujący i przy ulicy pryncypalnej położony.—Wiadomość w sklepie Piekarni Francuzkiej, Nowy-Świat Nr 19. D4420

Z powodu słabości jest do odstąpienia

D4839

SKLEP

galanteryjny i norymberski, dawno już egzystujący; od każdego czasu. — Nowomiejska Nr 12. Wiadomość na miejscu w sklepie.

Z powodu nagłego wyjazdu jest

SKLEP

przy ulicy Smoczej pod Nr 1 lit. c, do odstąpienia zaraz z **Dystrybucją,** patentami na r. b. i różnemi towarami. — Wiadomość w sklepie Nr 1c. D4913

Nagrody rs. 2.

W niedzielę, d. 6 b. m., w przejeździe z Tamki od instytutu św. Kazimierza, na róg ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej, pomiędzy godziną 4 a 5 po południu, pozostawioną została w dorożce **Książka do nabożeństwa** przez Dunina, oprawna w skórę koloru bronzowego i klamerkę mosiężną i mająca na wierzchu wycisk: Wiara—Nadzieja—Miłość. Ponieważ książka ta jest drogą pamiątką, upraszam więc znalazcę o zwrot takowej do sklepu W-go Stan. Winiarskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 62, za nagrodą rs. 2. —5263—D

Zgubiono.

W Sobotę dnia 5 b. m. wychodząc z Hotelu Niemieckiego na Pocztę na Plac Warecki zgubioną została Paczka zawierająca kwity, rachunki i listy. Uprasza się znalazcę o łaskawe oddanie takowej, do Szwajcara Hotelu Niemieckiego przy ulicy Długiej, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. —5200—D

Nagrody rs. 25.

W przejeździe ulicami: Długą, Bielańską, Erywańską do Nowogrodzkiej, zgubiony został damski **Zegarek** złoty, kryty, z dewizką. Uprasza się łaskawego znalazcę, o zwrót takowego na ulicę Długą, pod Nr 32, do p. Ertel za powyższą nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. —5294—D

Dnia 1 Marca r. b. Przybłąkał się

Pies wyżeł

biały, żółte łaty, odebrać można za zwrotem kosztów.—Ulica Chmielna Nr 26A.

—5391—D **Ksawery Wasilewski.**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (**nowy 5**).

Дозволено Цензурою